



BRZÓZOWSKA

Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

Nr 4 (208) | KWIECIEŃ 2023 | egzemplarz bezpłatny

Brzozów * Domaradz * Dydnia * Haczów * Jasienica Rosielna * Nozdrzec



fol. Dorota INDYK

UROCZYSTOŚCI KATYŃSKO-SMOLEŃSKIE

OBCHODY XIII ROCZNICY
KATASTROFY
SMOLEŃSKIEJ



WARSZAWA



BRZOSZÓW



IZDEBKI

Upamiętnienie ofiar Katastrofy Smoleńskiej

Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd uczestniczył w warszawskich obchodach 13 rocznicy Katastrofy Smoleńskiej, które odbyły się 16 kwietnia br. Trwające cały dzień uroczystości w stolicy zbieżyła msza święta w Archikatedrze Warszawskiej w intencji Ofiar Katastrofy oraz przemówienie Prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, brata śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który zginął pod Smoleńskiem z 95 innymi osobami, w tym swoją małżonką Marią.

- Niezwykle przejmujące, wzruszające wydarzenie, przywracające tamte trudne dla wszystkich Polaków chwile sprzed 13 lat. Przede wszystkim upamiętniające ofiary katastrofy, pozwalające na refleksje nie tylko dotyczące poszczególnych biografii, znanych nam bardziej lub mniej, ale również na zastanowienie się względem współczesnej sytuacji Polski, zarówno wewnętrznej, jak i niezwykle skomplikowanej, międzynarodowej. Prezydent Lech Kaczyński podczas swojego wystąpienia po zaprzysiężeniu na najwyższy urząd w państwie powiedział: „aby być traktowanym jak duży europejski naród, trzeba chcieć nim być. Gdy się chce szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie”. Aktualność tych słów nie straciła na znaczeniu do dzisiaj – stwierdził Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski. Pozostając przy cytatach Prezydenta Lecha Kaczyńskiego przytoczyć należy konieczną wypowiedź powiązaną z ówczesną sytuacją polityczną w Europie i na świecie. Lech Kaczyński rzekł wtedy „Jestem zwolennikiem ponownej próby ułożenia świata na zasadach nie tyle jednego, co całego systemu porozumień. Na tej drodze należy postępować w sposób realistyczny i nie ustępować w sferze wartości, które zwyciężyły przecież w starciu z komunizmem, pozwalając uzyskać niepodległość wielu narodom”. – 13 lat minęło i faktycznie następuje ponowna próba ułożenia świata na zasadach całego systemu porozumień. Zaś wartości, które zwyciężyły w starciu z komunizmem, pozwalając uzyskać niepodległość wielu narodom będą musiały zostać odnowione. Między innymi narodem odzyskującym niepodległość po upadku komunizmu była Ukraina, walcząca dzisiaj o wolność z brutalnym atakiem Rosjan, dążących do odtworzenia imperium sowieckiego. W wielu aspektach życia międzynarodowego historia zatoczyła koło, powróciliśmy do niektórych zagrożeń sprzed kilkudziesięciu lat, których obawiał się również Lech Kaczyński. To dowód na wielkie polityczne doświadczenie, umiejętność przewidywania na podstawie oceny różnych faktów, jak choćby napaści Rosji

na Gruzję w 2008 roku. Właśnie wtedy, w Tbilisi stwierdził: „I my też wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze Państwa Bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”. To wszystko świadczyło, że Prezydent Lech Kaczyński był prawdziwym Mężem Stanu, politykiem największego formatu – oznajmił Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski.

To zakończmy cytatem mającym wybrzmieć podczas uroczystych obchodów w Katyniu, właśnie 10 kwietnia 2010 roku. Prezydent nie zdążył już wypowiedzieć słów następujących, zachowanych w formie przygotowanego tekstu pisanego: „Najbardziej tragiczną stacją polskiej Golgoty Wschodu był Katyń. Polskich oficerów, duchownych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej zgładzono bez procesów i wyroków. Byli ofiarami niewypowiedzianej wojny. Zostali zamordowani z pogwałce-

haterów naszych dziejów trafiało po prostu w punkt, w sedno sprawy, wydarzenia, czy dokonania konkretnej postaci. Na tym właśnie polegała jego klasa, czy niekwestionowany autorytet. Jestem przekonany, że to jedna z najważniejszych postaci współczesnej Polski, polityk, prezydent, wywierający największy wpływ na dzieje III Rzeczypospolitej, wzbudzający w narodzie poczucie dumy narodowej, postaw patriotycznych. Dlatego tym bardziej się cieszę, że wraz z grupą polityków, mieszkańców Podkarpacia mogłem uczestniczyć w tym bardzo ważnym i podniosłym wydarzeniu, upamiętniającym wszystkie 96 ofiar Katastrofy Smoleńskiej, zorganizowanym w Warszawie – podsumował Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski. Jako puentę przedstawmy zdanie śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, również wyjątkowo pasujące do obecnej sytuacji międzynarodowej Polski: „Mamy świetnych sojuszników, ale bronić musimy się umieć także sami”.



niem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci”. – Prezydent Lech Kaczyński należał do grona polskich patriotów, dla których nie było nic ważniejszego niż polska racja stanu, pomyślność Rzeczypospolitej. Posiadał ponadto olbrzymią wiedzę historyczną, wzmacniającą jeszcze i ugruntowującą postawę patriotyczną. Właściwie każde jego zdanie na temat naszej historii, bo-

W Izdebkach, w gminie Nozdrzec, przy obelisku poświęconym czci i pamięci Ofiar Katastrofy Smoleńskiej, hołd poległym oddali: Wiesław Marchel – Dyrektor – Członek Zarządu Powiatu w Brzozowie, Radni Gminy Nozdrzec: Krzysztof Kurdziel, Zbigniew Szpiech, Marian Zabój. Pomysłodawcą i fundatorem obelisku jest Piotr Szuba, były mieszkaniec Izdebek, zaś wykonawcą płyty Grzegorz Filak, artysta z Jasionowa. Treść napisu na płycie: „Pamięci Ofiar Katastrofy Lotniczej pod Smoleńskiem z dnia 10 kwietnia 2010 roku Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu, Jego Małżonce Marii Kaczyńskiej oraz 94 osobom tworzącym Elitę Narodu Polskiego”.

Sebastian Czech,
fot. Piotr Tracz/Kancelaria Sejmu



Uroczystości Katyńsko-Smoleńskie w Brzozowie

83. rocznicę Zbrodni Katyńskiej oraz 13. Katastrofy Lotniczej pod Smoleńskiem obchodzono 16 kwietnia br. w brzozowskiej Bazylice Mniejszej. Organizatorami uroczystości byli: Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Komitetu Budowy Krzyża Katyńskiego i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, Jan Giefert – Komendant Jednostki Strzeleckiej 2222 w Brzozowie oraz kapitan Jan Jastrzębski - Dziekan Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych. Patronat Honorowy sprawowali: Jarosław Kaczyński – Prezes Prawa i Sprawiedliwości, a także Posłowie na Sejm RP: Piotr Babinetz i Adam Śniezek.



Okolice Katynia już na zawsze stanowiąc będą dla Polaków symbol bolesnej, niezabliźnionej rany. Popelniona w 1940 roku zbrodnia na polskich jeńcach, to jeden z najbardziej tragicznych momentów w najnowszych dziejach naszej Ojczyzny, o czym napisał do organizatorów i uczestników uroczystości Jarosław Kaczyński – Prezes Prawa i Sprawiedliwości. – Wspominamy 22 tysiące skrytobójczo pomordowanych przez sowieckich oprawców polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, a także z więzień i aresztów zachodniej Ukrainy i Białorusi oraz 96 przedstawicieli Rzeczypospolitej, którzy w 70 rocznicę Zbrodni Katyńskiej lecieli do miejsca kaźni tych pierwszych. Mieli oddać hołd Ofiarom sowieckiego terroru, upominać się o historyczną prawdę i sprawiedliwość oraz dać wyraz przekonaniu, że w ostatecznym rozrachunku zło przegra, a popelnione zbrodnie nie przeпадną w otchłani niepamięci – zaznaczył Jarosław Kaczyński. O upamiętnienie wydarzeń z II wojny światowej upominał się zawsze Papież Jan Paweł II, który zwrócił się w 1996 roku do przedstawicieli Rodzin Katyńskich następującymi słowami: „Jesteście świadkami śmierci, która nie powinna ulec zapomnieniu. Tragiczne wydarzenia, mające miejsce wiosną 1940 roku w Katyniu, Charkowie i Miednoje są rozdziałem w martyrologium polskim, którego nie

możemy zapomnieć. Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń”. Ten cytat przytoczyła z kolei Ewa Leniart – Wojewoda Podkarpacki. – *Kierując się tym znamienym przesłaniem każdego roku gromadzimy się wspominając tragiczną zbrodnię, w wyniku której śmierć od strzału w głowę poniosło 22 tysiące polskich obywateli, ludzi różnych wyznań i zawodów, w tym oficerów, policjantów, funkcjonariuszy państwa polskiego oraz osób cywilnych. Przypominamy sobie nie tylko o cierpieniu jakiego doświadczyli z rąk Sowietów, ale także o ogromnym poświęceniu z jakim walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Chronimy od zapomnienia*

pamięć o ludziach, którzy stracili życie, byśmy mogli żyć w suwerennym kraju. To właśnie te upamiętnienia stają się swego rodzaju próbą spłaty długu tym, którzy przez lata o tę bolesną prawdę walczyli i nadal walczą – podkreśliła Ewa Leniart – Wojewoda Podkarpacki.

O tę prawdę walczył też Prezydent RP Lech Kaczyński, który 10 kwietnia 2010 roku wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami: ostatnim Prezydentem na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, dowódcami polskich sił zbrojnych, oficerami i ministrami, posłami i senatorami, urzędnikami i działaczami społecznymi, zmierzał na Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu, aby w imieniu całego społeczeństwa oddać hołd rodakom zamordowanym przez NKWD. Niestety polska delegacja na miejsce nie dotarła, ginąc w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Śmierć poniosło 96 osób, wszyscy lecący samolotem, a do straty odniósł się w swoim przekazie Jarosław Kaczyński. – *Od tego czasu minęło całe 13 lat, ale mimo upływu czasu trudno nam tak po ludzku się z tym pogodzić, wciąż żyjemy w poczuciu niepowetowanej straty. Ta rana dalej nie może się zagoić, cały czas krwawi i przejmując dojmującym bólem. Ten ból rozognia świadomość, że mimo tylu lat wysiłków nie udało nam się dojść do pełnej prawdy, że w sensie procesowym nie dysponujemy niezbitymi dowodami, choć wiele spraw jest dla nas oczywistych. Siłą rzeczy nasze myśli kierują się ku wszystkim tym, którzy przez dziesiątki lat walczyli o prawdę o Katyniu, o sprawiedliwość dla Ofiar skrytobójczego mordu oraz o Ich godność, zmagając się z sowieckim kłamstwem oraz, do czasu, ze złą milczeniem ze strony aliantów. I w Ich zwycięstwie, chociaż niepełnym, widzimy nadzieję – stwierdził były Premier. Jarosław Kaczyński podkreślił też olbrzymie społeczne wsparcie, łagodzące ból po śmierci najbliższych. – *Ból byłby nie do zniesienia, gdyby nie żywiona i okazywana przez tyle lat przez lu-**



dzi dobrej woli i dobrych serc pamięć o Poległych pod Smoleńskiem, gdyby nie niezliczone wyrazy wdzięczności, które w najtrudniejszych, pierwszych dniach po tragedii przybrały formę niezapomnianych, jak to się wówczas mówiło, narodowych rekolekcji. Te dni żałoby, ogromne kolejki do wystawionych w Pałacu Prezydenckim trumien, morze zniczy na Krakowskim Przedmieściu, czy uroczystości pogrzebowe w Krakowie, były też ogromną manifestacją tego, że wartości i ideały, którym przez całe swoje życie służył mój śp. Brat, są żywo obecne w przestrzeni społecznej, że dzielą je miliony Polek i Polaków, czego świadectwem jest także ta uroczystość. W tym miejscu pragnę z całego serca podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wnosili i wnoszą na Ziemi Brzozowskiej swój wkład w dzieło stania na straży pamięci o tym, co wydarzyło się w Katyniu i pod Smoleńskiem. Jestem Państwu za to niezmiernie wdzięczny – podsumował Jarosław Kaczyński,

Prezes Prawa i Sprawiedliwości. W katastrofie smoleńskiej zginęli też politycy z Podkarpacia, o czym mówił Poseł na Sejm RP, Adam Śnieżek. - *Chciałbym przywołać naszego rodaka Stanisława Zajęca, senatora, wcześniej wice-marszałka Sejmu, wiele mu zawdzięczamy. Na uroczystościach obecna jest senator Alicja Zajęć, wdowa, którą otaczamy ciepłymi uczuciami. Wszyscy, którzy zginęli w Katyniu, pod Smoleńskiem są dla nas zobowiązaniem do budowy suwerennej, bezpiecznej, sprawiedliwej Rzeczypospolitej, są zobowiązaniem dla każdego z nas. Cześć ich pamięci – powiedział Adam Śnieżek – Poseł na Sejm RP.*

W uroczystych obchodach Katyńsko-Smoleńskich w Brzozowie, zapoczątkowanych mszą świętą w Bazylice Mniejszej, uczestniczyli parlamentarzyści, samorządowcy szczebla wojewódzkiego, powiatowego, gminnego, przedstawiciele poczty sztandarowych, organizacji



pozarządowych, instytucji i jednostek powiatowych, harcerze, mieszkańcy Brzozowa i powiatu brzozowskiego. Po zakończeniu nabożeństwa pod Krzyżem Katyńskim i Tablicą Smoleńską złożono wiązanki kwiatów, w tym wieniec od Premiera Mateusza Morawieckiego, zapalono światła pamięci. Odbył się również Apel Pamięci oraz wystrzelono salwę honorową.

Sebastian Czech



Dofinansowanie na likwidację osuwisk

5 milionów 200 tysięcy złotych otrzymał powiat brzozowski z budżetu państwa na zabezpieczenie i stabilizację osuwisk w Hłudnie i Golcowej. Kwota ta w 80 procentach pokryje koszty, których wartość szacuje się na 6 milionów 500 tysięcy złotych. Starania o pozyskanie dotacji czynili Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd oraz Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek.

Finansowe wsparcie pochodzi z dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych polegających na naprawie, odbudowie, budowie, przeniesieniu, stabilizacji i ulepszeniu infrastruktury publicznej zniszczonej, uszkodzonej, bądź zagrożonej przez ruchy osuwiskowe ziemi lub erozję brzegu morskiego.



w powiecie brzozowskim

Prace w powiecie brzozowskim obejmą stabilizację osuwiska wraz z odbudową drogi powiatowej 2024R Domaradz – Przysietnica w miejscowości Golcowa na odcinku około 80 metrów oraz zabezpieczenie osuwiska w ciągu drogi powiatowej nr 2021R Barycz – Nozdrzec w miejscowości Hłudno wraz z odbudową nawierzchni drogi na ponad 200-metrowym odcinku. Realizację inwestycji zaplanowano na 2023 rok.

Sebastian Czech



Dobra passa oświatowych inwestycji

Kolejne inwestycje z zakresu edukacji publicznej realizuje Powiat Brzozowski w trosce o komfort nauki brzozowskiej młodzieży. Tym razem ruszyły prace w Zespole Szkół Ekonomicznych, związane z przebudową budynku warsztatów szkolnych wraz ze zmianą sposobu użytkowania na budynek dydaktyczny brzozowskiego „ekonomika”. Na realizację inwestycji udało się pozyskać imponującą promesę z Rządowego Funduszu „Polski Ład”: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości niemal 3 145 000 złotych. Całkowita wartość inwestycji zamyka się zaś w kwocie niepełna 3,7 mln zł.

Zadanie skupia się na przebudowie istniejących pomieszczeń warsztatów szkolnych na klasopracownie, pomieszczenia pedagogiczno-administracyjne i sanitariaty. Inwestycja zakłada kompleksową przebudowę lub modernizację

wszystkich instalacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz posadzek i podłóg w pomieszczeniach klasowych i korytarzach. Budynek poddany zostanie też termomodernizacji. *- Po przebudowie spełniać będzie wszystkie wymogi pod względem złamania barier dla osób niepełnosprawnych oraz wymogi technologiczne dla placówek oświatowych. Co istotne, znajduje się on przy istniejącym budynku ZSE i po wykonanej przebudowie budynku warsztatów szkolnych na potrzeby edukacyjne Zespołu Szkół Ekonomicznych inwestycja umożliwi prowadzenie nauki dla wszystkich uczniów w systemie jednozmianowym oraz zlikwiduje obecne przemieszczanie się młodzieży do wynajmowanego budynku. Zdecydowanie podniesie to komfort nauki uczniów w ZSE - podkreśla* Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

Zadanie jest kontynuacją pasma licznych inwestycji oświatowych, realizowanych w ostatnich latach. Wystarczy wspomnieć o tych ubiegłorocznych, gdzie sale gimnastyczne I LO oraz ZSB przeszły gruntowną modernizację, zaś brzozowska budowlanka wzbogaciła się o nowy budynek warsztatów szkolnych. Ciągła troska o nowoczesną i bezpieczną bazę oświatową sprawia, iż z roku na rok władze powiatu podejmują coraz to nowe przedsięwzięcia oświatowe, dzięki którym placówki zasługują na miano szkół na miarę XXI wieku. Zakończenie prac przy przebudowie „dawnych” warsztatów zaplanowane jest na październik 2023 roku.

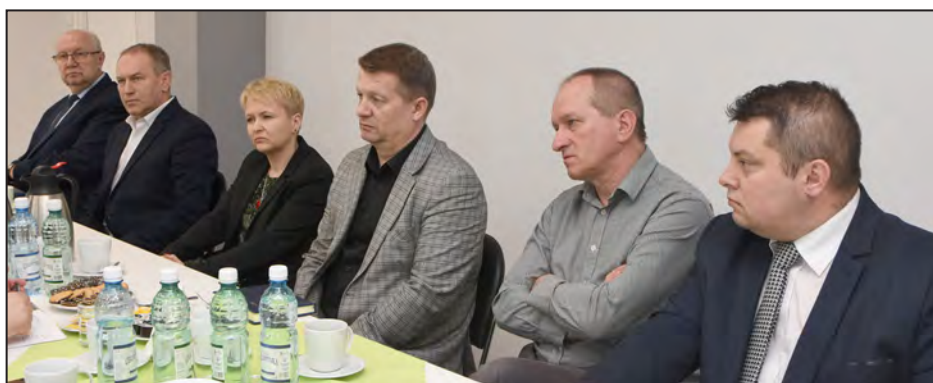
Anna Rzepka



Szpitalna inicjatywa polsko-ukraińska

Dyrekcje szpitali w Brzozowie i Iwano-Frankowsku oraz samorządowcy z powiatu brzozowskiego i przedstawiciel firmy RES Management, zajmującej się realizacją projektów unijnych, spotkali się w Brzozowie w celu omówienia wspólnej inicjatywy polsko-ukraińskiej, w efekcie której w obydwu placówkach wybudowane zostaną nowe budynki bądź lecznice wzbogacą się o dodatkowy sprzęt medyczny.

A skoro mówimy o współpracy transgranicznej polsko-ukraińskiej powiedzieć na wstępie musimy o kwotach na dofinansowanie i jednocześnie o ewentualnych ograniczeniach w prowadzonych inwestycjach. *- Nie można otrzymać wsparcia większego niż 2,5 miliona euro na obydwu partnerów, czyli dzieląc środki po połowie mamy po 1 milion 250 tysięcy euro dofinansowania na placówkę, a do tego jeszcze 10 procent partnerzy dołożą w ramach wkładu własnego. Jeśli budżet prze-*



kroczy te kwoty, to oczywiście musi zostać pokryty z pieniędzy szpitalnych - powiedział Paweł Mentelski z firmy RES Management. Biorąc pod uwagę, że to program unijny, zatem musi odpowiadać wyznaczonym ramom czasowym obowiązującym w kwestii zarówno składania wniosków, jak i realizacji projektu. *- Wnioski należy złożyć w ramach naboru ogłoszonego*

w maju, a trwającego do końca lipca, natomiast przeprowadzenie projektu przewidziano i wyznaczono w okresie nie dłuższym niż 24 miesiące, jeśli nie wystąpią okoliczności zupełnie niezależne od jednego czy drugiego partnera - dodał Paweł Mentelski. Dzisiejsza sytuacja na Ukrainie powoduje, że kraj ten kojarzymy przede wszystkim z woj-

ną, wywołaną napaścią Rosjan, ale takie inicjatywy, przedsięwzięcia, jak te planowane z brzozowskim szpitalem pokazują, że Ukraińcy, przynajmniej z zachodniej części kraju, starają się żyć w miarę normalnie. – *Musimy żyć w miarę normalnie, ponieważ mamy bardzo dużo pacjentów i jako lekarze, jako szpital mamy obowiązek ich leczyć, pomagać im w odzyskaniu zdrowia. Takie zatem progra-*



my, jak zainicjowany wspólnie ze szpitalem w Brzozowie w sposób jednoznaczny pomagają naszemu społeczeństwu, dają mu nadzieję na lepsze jutro w sprawach zdrowotnych, leczenia nowotworów, ponieważ jesteśmy placówką onkologiczną. Korzystając z okazji chciałam podziękować bardzo Polakom za okazaną Ukraincom pomoc i wsparcie w tych niezwykle skomplikowanych dla nas czasach – poinformowała lek. Alina Andriiv Z-ca Dyrektora ds. medycznych szpitala w Iwano-Frankowsku.

Współpraca ze szpitalem ukraińskim podczas trwania konfliktu zbrojnego ma podwójne znaczenie zarówno dla samorządu powiatu brzozowskiego, jak i szpitala, ponieważ dzięki takiemu współdziałaniu jednocześnie sprzyjamy placówce ukraińskiej, a po drugie rozwijamy szpital brzozowski. – *Do tej pory realizowaliśmy dwa oświatowe programy w ramach Interregu, więc mamy określone doświadczenia. Projekt wymaga jedynie 10 procent środków własnych, więc to jednoznacznie pokazuje jego korzyści. Oczywiście należy spełnić określone wymagania, jak to przy każdej inicjatywie dofinansowywanej, dlatego przedstawiciele obydwu placówek rozmawiali w Brzozowie, prezentując wspólne cele. Wypracowano pewną strategię, jednakże o szczegółach powiemy na kolejnych etapach proceduralnych*

– zaznaczył Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski. Przypomnijmy raz jeszcze, że projekt oznacza inwestowanie albo w nowe budynki albo w sprzęt medyczny, zatem pytamy Dariusza Sawkę, zastępcę dyrektora brzozowskiego szpitala do spraw medycznych, czy placówka podjęła już w tej sprawie wiążące decyzje. – *Po pierwszych negocjacjach wyznacziliśmy dystans czasowy na doprecyzowanie zadań inwestycyjnych. Potencjalnie myśleliśmy o budynku przeznaczonym na szpitalny oddział ratunkowy, jednakże pojawiają się wątpliwości związane z dotrzymaniem terminów związanych z wykonaniem projektu i otrzymaniem pozwolenia na budowę oraz dwuletnią realizacją inwestycji. Po tym czasie bowiem należałoby oddać oddział do użytku* – wyjaśnił lek. Dariusz Sawka – Z-ca Dyrektora ds. medycznych szpitala w Brzozowie. Zarówno opcja budowy oddziału ratunkowego, jak i zakup sprzętu medycznego pozostają wobec tego sprawą otwartą, a także inwestycja w równym stopniu potrzebną. Po pierwsze wszak obecny SOR w brzozowskim szpitalu nie jest do końca przystosowany do współczesnych czasów, czyli najkrócej mówiąc popandemicznych i trwającej za naszą wschodnią granicą wojny. A sytuacja geopolityczna nie wyklucza w przyszłości konieczności przyjmowania rannych z Ukrainy, zatem jak najlepsze, najskuteczniejsze przygotowanie się na taką ewentualność jest jak najbardziej wskazane.

Obecne wyzwania w jeszcze większym stopniu rzecz jasna dotknęły szpital w Iwano-Frankowsku. Natychmiast po pandemii, na Ukrainę spadło kolejne potężne nieszczęście, mianowicie rosyjska agresja, co w oczywisty sposób przeorganizowało i przewartościowało pracę wszystkich szpitali, w ogóle całej służby zdrowia. – *To dla nas bardzo trudny czas. W szpitalach przebywa duża ilość rannych żołnierzy, a ponadto musimy pamiętać też o cywilach, chorujących na różne choroby, między innymi przewlekłe, jak na przykład cukrzycę, czy choroby onkologiczne. Poza tym pamiętajmy, że liczne rakiety uderzają, trafiają w domy, bloki, przez co w krótkim czasie powiększa się również liczba poszkodowanych cywilów, mieszkańców tych domów. W wielu przypadkach chorzy, ranni leżą na korytarzach, po prostu nie ma innego wyjścia. Oby te czasy jak najszybciej minęły, żeby sytuacja się unormowała, bo naprawdę ciężko żyć, pracować, w ogóle egzystować* – przedstawiła lek. Alina Andriiv. W ukraińskiej służbie zdrowia w znacznym stopniu doskwiera brak zaplecza lokalowego, a nowym sprzętem

również nikt nie pogardzi. Tam zatem również nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji na jakie rozwiązanie się zdecydować przy realizacji projektu. – *Cały czas się zastanawiamy. Niby większy problem mamy z budynkami, z miejscem do lokowania pacjentów, jednakże ostatecznie jeszcze nie zdecydowaliśmy* – oznajmiła lek. Alina Andriiv. Zdaniem fachowców przeprowadzających różnego rodzaju projekty na Ukrainie, z naszymi wschodnimi sąsiadami współpracuje się wyjątkowo sprawnie i skutecznie. – *Oczywiście zdarzały się problemy, niespodziewane sytuacje, okoliczności, lecz wynikały i wynikają one przede wszystkim z pandemii, paraliżującej wszystkim rzeczywistość, a także z niebezpiecznej wojny, wywracającej życie do góry nogami. Ale musimy tam działać, realizować projekty, wspierać Ukraińców, pomagać im, a jednocześnie uczyć się od obywateli tego kraju* – powiedział Paweł Mentelski z firmy RES Management.

Szpital w Iwano-Frankowsku, z którym współpracuje brzozowska placówka, jest lecznicą onkologiczną. Przebywają tam między



innymi pacjentki z rakiem piersi, nowotworami narządów kobiecych, tarczycy, prowadzone są też chemioterapie, czy radioterapie. Sam Iwano-Frankowsk natomiast, przedwojenny Stanisławów, to miasto duże, liczące około 250 tysięcy mieszkańców i skupiające kilka szpitali o różnych profilach leczniczych. – *Z dzisiejszych rozmów wynika, że dla obydwu szpitali realizacja tego projektu będzie jednocześnie sporym wyzwaniem i olbrzymią szansą na rozwój. Mam nadzieję, że wszystko potoczy się pomyślnie i wszelkie plany wcielone zostaną w życie* – podsumował Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski. Po zakończeniu rozmów ukraińska delegacja zwiedzała Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny.

Sebastian Czech



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel. +48 13 43 414 59

Światowy Dzień Zdrowia

5 kwietnia br. w PSSE w Brzozowie w ramach obchodów Światowego Dnia Zdrowia zorganizowana została impreza oświatowo-zdrowotna. Uczestników i zaproszonych gości powitała Zastępca Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie Agata Karamus przypominając, że zdrowe odżywianie i aktywność fizyczna to klucz do zdrowia i dobrej kondycji przez całe życie. W imprezie udział wzięły dzieci ze Szkół Podstawowych Gminy Brzozów biorące udział w konkursie ogłoszonym przez Sekcję OZiPZ w ramach podsumowania programu edukacyjnego "Moje dziecko idzie do szkoły" wraz z rodzicami i opiekunami, uczniowie k. I c ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie.

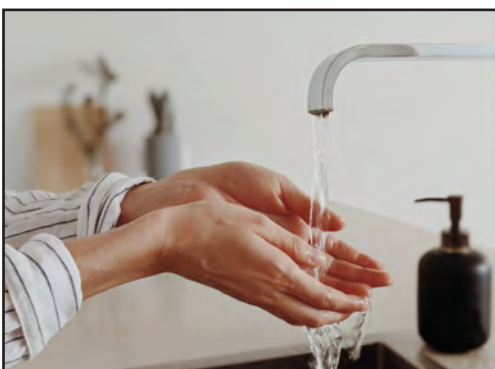
Podczas spotkania zaproszeni goście z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie - asp. Joanna Baranowska i asp. szt. Janusz Korfanty wygło-



sili krótką prelekcję dotyczącą zasad bezpieczeństwa na drodze oraz reagowania w sytuacjach zagrożenia. Natomiast Pani Dorota Wolańska pracownik Sekcji Epidemiologii PSSE w Brzozowie przedstawiła korzyści płynące ze szczepień, które jak obrazowała jedna z prac konkursowych są „parasolem” chroniącym organizm przed chorobami zakaźnymi.

Kolejnym punktem imprezy była część artystyczna przygotowana przez uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie pod opieką pani pedagog Małgorzaty Zajdel. Impreza zakończyła się ogłoszeniem i wręczeniem wszystkim uczestnikom konkursu nagród i dyplomów. Drobne upominki i podziękowania otrzymała także grupa wspaniałych małych artystów. Impreza zakończyła się wspólnym zdjęciem.

Światowy Dzień Higieny Rąk



W 2009 roku WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) przyjęła program Clean Care is Safer Care: Higiena Rąk to Bezpieczna Opieka, którego celem było zredukowanie liczby zakażeń, poprzez promowanie higieny rąk na wszystkich poziomach ochrony zdrowia na całym świecie. Ta tak prosta czynność jak mycie i dezynfekcja rąk istotnie przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa opieki nad pacjentem.

Polska przystąpiła do Programu w 2013 roku. Jednym z jego elementów są obchody Światowego Dnia Higieny Rąk, które przypadają na dzień 5 maja. To święto skupiające się na poprawie higieny rąk nie tylko personelu medycznego ale też nas wszystkich. Statystyki mówią, że nawet 90% zakażeń szpitalnych można uniknąć, jeśli higiena rąk byłaby na wyższym poziomie. Troska o higienę rąk nabiera szczególnego znaczenia dziś, w dobie rozprzestrzeniających się chorób, kiedy to dokładne i częste mycie rąk stanowi istotny element ograniczający liczbę zakażeń.

Jak skutecznie myć ręce?

1. Zwilż ręce ciepłą wodą. Nałóż mydło w płynię w zagłębienie dłoni.
2. Rozprowadź je czubkami palców drugiej ręki.
3. Namydl obydwie wewnętrzne powierzchnie dłoni.
4. Spleć palce i namydl je.
5. Namydl wierzch jednej dłoni wnętrzem drugiej dłoni i na przemian.
6. Namydl kciuk jednej dłoni drugą ręką i na przemian.
7. Namydl obydwie nadgarstki.
8. Spłucz starannie dłonie, żeby usunąć mydło.
9. Wysusz je starannie wycierając w papierowy ręcznik.
10. Zakręcając kran dotykaj go przez papierowy ręcznik, żeby uniknąć ponownego zakażenia. Wyrzuć ręcznik do kosza.

Pamiętaj:

Regularnie używaj kremu nawilżającego do rąk, żeby uniknąć pęknięcia naskórka.

Nie zapomnij umyć tych obszarów:



Całkowity czas: 15-30 sekund

www.gis.gov.pl



Główny Inspektorat Sanitarny

W ramach zadań Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie oprócz działalności kontrolnej, działalności oświatowo-zdrowotnej oraz promocji zdrowia, wykonywane są także badania laboratoryjne.

Oddział Laboratoryjny Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie posiada wdrożony i funkcjonujący system zarządzania, w oparciu o normę PN-EN ISO/IEC 17025 - Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących. Potwierdzeniem kompetencji technicznych jest posiadana akredytacja Polskiego Centrum Akredytacji (Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego nr AB 755).

Działalność Laboratoryjna PSSE w Brzozowie

W Laboratorium realizowane są badania:

- mikrobiologiczne wody, wody do spożycia (ogólna liczba mikroorganizmów w 22°C i 36°C, liczba bakterii grupy coli, liczba bakterii *Escherichia coli*, liczba enterokoków kałowych, liczba *Pseudomonas aeruginosa*)
- chemiczne oraz fizyczne właściwości wody, wody do spożycia (odczyn pH, przewodność elektryczna właściwa, smak, zapach, indeks nadmanganianowy, barwa, mętność, azotyny, azotany, jon amonowy, twardość ogólna, żelazo ogólne, mangan i glin),
- badania dotyczące inżynierii środowiska – środowisko pracy
- badania z zakresu diagnostyki medycznej (wykrywanie pałeczek *Salmonella* i *Shigella*).

Oddział Laboratoryjny PSSE w Brzozowie wykonuje badania w ramach działalności statutowej (badania nadzоровe) oraz na zlecenie klientów.

W odniesieniu do środowiska pracy Laboratorium w swojej ofercie ma badania czynników szkodliwych wpływających na człowieka - będących często przyczyną powstawania chorób zawodowych t.j.: pomiary natężenia hałasu, drgań o oddziaływaniu miejscowym i ogólnym, natężenia oświetlenia oraz poboru i oznaczania stężenia pyłów, w tym pyłów rakotwórczych.

Głównym argumentem do wykonywania pomiarów środowiska pracy winna być dbałość pracodawcy o zdrowie i życie pracowników. Przeprowadzone badanie środowiska pracy pozwala na określenie narażenia pracownika na rozpoznany

w procesie identyfikacji czynnik i daje pracodawcy możliwość podjęcia działań zapobiegających chorobom zawodowym.

Badania wykrywania nosicielstwa pałeczek *Salmonella* i *Shigella* wykonywane są na podstawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi z dnia 5 grudnia 2008 r. Obowiązkiem badaniom sanitarno-epidemiologicznym podlegają m.in. osoby podejmujące lub wykonujące prace, przy wykonywaniu których istnieje możliwość przeniesienia zakażenia lub choroby zakaźnej na inne osoby. Zakres badań jakie należy przeprowadzić przed podjęciem



rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Ze względu na występowanie na terenie powiatu brzozowskiego dużej ilości studni przydomowych istotna jest świadomość konsumentów w zakresie monitorowania kwestii bezpieczeństwa zdrowotnego wody do spożycia. Podkreślić należy, że badania kwestionowane stanowią aż ok. 48% wszystkich prowadzonych przez Laboratorium analiz. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, najczęstsze przekroczenia wartości parametrycznych dotyczą: bakterii grupy coli, bakterii *Escherichia coli*, żelaza, manganu, jonu amonu, mętności, stwierdzone w próbkach wody ze studni przydomowych.

Wysoka zawartość jonów amonowych w wodzie może prowadzić do powstania trującego związku chemicznego tzw. azotynu NO₂, który jest szkodliwy dla zdrowia. Azotany to jedno z najgroźniejszych zanieczyszczeń, które mogą występować w wodzie pitnej. Jest to głównie zanieczyszczenie przemysłowe, a także pochodzące z nawozów lub gnojowicy.

Azotany są szkodliwe przede wszystkim dla niemowląt, gdyż ich organizmy nie są jeszcze w pełni rozwinięte i nie mogą skutecznie przetwarzać azotanów. Długotrwałe spożycie wody, która zawiera duże ilości azotanów może być przyczyną takich chorób jak metahemoglobinemia zwana również sinicą. Dlatego ważne jest, aby woda do spożycia była regularnie badana, zwłaszcza wte-

dy, gdy pochodzi z terenów rolniczych. Sporym problemem w studniach przydomowych jest także zawartość dużych ilości żelaza oraz manganu w wodzie. Wysokie stężenie tych substancji ma wpływ na mętność wody, jej barwę, zapach i smak, może również powodować osadzanie się ich w rurach i zbiornikach wodnych. Mangan może występować w wodzie ze studni w wyniku naturalnych procesów, a także jako składnik nawozów. Wysoka jego zawartość w wodzie może prowadzić do chorób neurologicznych, a także zmian w zachowaniu.

Jednym z najważniejszych aspektów regulacji bezpieczeństwa wody jest ocena jej czystości mikrobiologicznej. Badania mikrobiologiczne mają na celu sprawdzenie, czy w badanej próbce wody nie znajdują się chorobotwórcze bakterie, które mogą powodować zagrożenie dla zdrowia ludzi (prowadzić do poważnych zatrąć). Bakterie grupy coli to powszechnie stosowany wskaźnik jakości wody, a wykryte w wodzie mogą być zarówno pochodzenia kałowego, jak i środowiskowego.

Do bakterii grupy coli należy *Escherichia coli*, która jest specyficznym wskaźnikiem zanieczyszczenia typu kałowego. Bakterie *E. coli* bytujące w przewodzie pokarmowym ludzi i zwierząt jako składnik fizjologicznej flory bakteryjnej zwykle nie są groźne dla zdrowia

ludzi. Mikroorganizmy te wykrywane w wodzie wskazują na przeniknięcie do niej odchodów ludzkich lub zwierzęcych albo zawierających je ścieków. Obecność bakterii *E. coli* w wodzie sygnalizuje świeże skażenie kałowe wody i może powodować zakażenia dróg moczowych, przewodu pokarmowego i oddechowego. Enterokoki kałowe również wskazują na zanieczyszczenie fekalne, jednak wykazują one większą odporność na warunki środowiskowe oraz obecność w wodzie chloru. Cechują się dłuższą przeżywalnością w wodzie niż *Escherichia coli*. Nazwą enterokoki kałowe określa się zwykle te paciorkowce, które naturalnie występują w jelicie grubym ludzi i zwierząt i z odchodami trafiają do środowiska.

Jeżeli w wodzie są obecne bakterie wskaźnikowe *E. coli* i enterokoki kałowe, wówczas mogą znajdować się w niej również bakterie chorobotwórcze pochodzenia jelitowego takie jak *Salmonella* czy *Shigella*.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie rekomenduje przeprowadzenie mikrobiologicznego badania wody osobom korzystającym z własnego ujęcia, gdyż ma to ogromne znaczenie dla zdrowia.



Analiza wody pod kątem fizykochemicznym oraz mikrobiologicznym zalecana jest do przeprowadzenia minimum raz w roku. Badanie wody pitnej może pomóc w określeniu jakości wody, a także wykryciu potencjalnych zagrożeń dla zdrowia, co pozwoli na podjęcie odpowiednich działań takich jak np. instalacje systemów uzdatniania bądź dezynfekcja studni.

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Policyjne interwencje wobec sprawców przemocy domowej

Policja – to obok przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, oświaty i ochrony zdrowia, instytucja, która realizując swe ustawowe obowiązki, reaguje na każdy sygnał dotyczący możliwości wystąpienia zjawiska przemocy w rodzinie. Jeśli jesteś ofiarą takiej przemocy, nie pozostawaj anonimowy i powiadom o tym funkcjonariuszy.

Przemoc w rodzinie - to wszystkie jednorazowe lub powtarzające się działania, lub zaniechania wobec osoby najbliższej, wspólnie zamieszkującej lub gospodarującej, zmuszające ją do zachowań wbrew jej woli, w szczególności narażające ją na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające Jej godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na zdrowiu

psychicznym lub fizycznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne.

Bardzo często osoby doświadczając przemocy domowej, z różnych względów chcą pozostać anonimowe, pozwalając w ten sposób agresorowi czuć się bezkarnym. Brak reakcji ofiary, jak również świadków to ciche przyzwolenie na działanie oprawcy. Taka sytuacja może doprowadzić do eskalacji agresji, a w konsekwencji tragedii. Przemoc domowa to zjawisko, które się nasila i tylko reakcja na nią może jej zapobiec. Należy pamiętać, że jest wiele instytucji, które w takich sytuacjach służą pomocą. Jedną z nich jest Policja, która realizując swe ustawowe obowiązki, reaguje na każdy sygnał dotyczący



możliwości wystąpienia zjawiska przemocy w rodzinie.

Pamiętaj! Jeśli jesteś ofiarą takiej przemocy, nie pozostawaj anonimowy i powiadom o tym funkcjonariuszy. Skontaktuj się z najbliższą jednostką

Policji, dzielnicowym lub powiadom odpowiednie służby! Im wcześniej to zrobisz, tym wcześniej otrzymasz odpowiednią pomoc.

W 2022 r. brzozowscy policjanci przeprowadzili łącznie 38 postępowań o czyny z art. 207 kk. 22 osoby usłyszało zarzut znęcania się nad rodziną. Przeciwno nim skierowano akty oskarżenia do sądu. Procedurę Niebieskiej Karty w 2022 roku wdrożono 78 razy. Od stycznia bieżącego roku do chwili obecnej w Komendzie Powiatowej Po-

licji w Brzozowie prowadzone było 11 postępowań dotyczących przemocy domowej, 2 z nich zostały zakończone aktem oskarżenia.

Zgodnie z art. 207 kodeksu karnego, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

W przypadku zagrożenia życia lub zdrowia wynikającego ze stosowania

przemocy w rodzinie, w pierwszej kolejności należy skorzystać z numeru alarmowego 112, dzięki czemu, osoba dotknięta przemocą otrzyma pomoc szybko.

Wsparcie i pomoc możesz także uzyskać m.in.:

- dzwoniąc na telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie 800 120 002
- pisząc na e-mail: biuro@niebieskalinia.info
- Łącząc się przez SKYPE – jeśli chcesz porozmawiać w języku migowym: pogotowie.niebieska.linia

Czołowe zderzenie z volkswagenem



11 kwietnia na drodze powiatowej w Jabłonicy Polskiej doszło do zderzenia samochodu osobowego marki Volkswagen Golf z motocyklem marki Honda.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem jechał od strony miejscowości Malinówka. Z przeciwka jechał motocyklista, a przed nim inny samochód osobowy. Na prostym odcinku drogi kierujący motocyklem, 16-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, postanowił wyprzedzić jadący przed nim samochód. Motocyklista zjechał na lewy pas i uderzył czołowo w volkswagena, którym kierował 59-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego. Motocyklistę z obrażeniami przewieziono śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Obaj kierujący byli trzeźwi.

W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze ustalili, że motocyklista nie posiadał uprawnień do kierowania.

Policjanci wyjaśniają przyczyny i okoliczności wypadku.



Wyrzucił śmieci - został ukarany mandatem

4 kwietnia policjantka z Posterunku Policji w Domaradzu interweniowała w Golcowej. Mieszkaniec tej miejscowości zgłosił, że mężczyzna kierujący białym fordem transitem, na jasielskich numerach rejestracyjnych, zatrzymał się w rejonie jego posesji i z samochodu zaczął wyrzucać śmieci.

Na miejscu, wspólnie ze zgłaszającym był kierowca busa. Podczas wyjaśniania okoliczności tego zajścia, funkcjonariuszka ustaliła, że tego dnia, w gminie Domaradz odbywał się odbiór odpadów wielkogabarytowych. 61-letni mieszkaniec powiatu jasielskiego, który kierował fordem przyznał, że to on wyrzucił dwie opony i plastikowy bak samochodowy. Jak twierdził pozostawił te przedmioty przy drodze, aby „ktoś mógł sobie je odsprzedać na złom”.

Za popełnione wykroczenie 61-latek został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych. Opony i bak samochodowy wróciły z powrotem do jego auta.

Uważajmy na oszustwa!

Do policjantów z brzozowskiej komendy zgłosiła się 69-letnia mieszkanka powiatu brzozowskiego, która poinformowała, że padła ofiarą oszustwa. Z relacji zgłaszającej wynikało, że na popularny komunikator otrzymała wiadomość o treści „Cześć mamu. To mój nowy numer. Wyślij mi wiadomość na komunikator...” Kobieta myślała, że nadawcą wiadomości jest jej córka.

Osoba, z którą pisała 69-latką oznajmiła, że jej poprzedni telefon uległ uszkodzeniu (zatopieniu) wraz z kartą sim. Poprosiła o przelew blisko 3 500 złotych na opłacenie nowego telefonu oraz uregulowanie należności za rachunek. Niczego nie podejrzewająca kobieta wykonała natychmiastowy przelew na wskazane konto. Wówczas zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

Brzozowscy policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia i apelują o ostrożność.

Pamiętajmy! Zanim prześlemy komukolwiek pieniądze lub wykonamy przelew, zadzwońmy do osoby, która rzekomo prosi o pomoc, aby zweryfikować, czy ktoś się pod nią nie podsywa.

Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
ml. asp. Joanna Baranowska



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.gov.pl/kppsp-brzozow

Ślubowanie nowych strażaków w KP PSP w Brzozowie



4 kwietnia 2023 roku o godzinie 10.00 w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie miało miejsce uroczyste ślubowanie dwóch nowoprzyjętych strażaków, którzy rozpoczęli służbę przygotowawczą.

W szeregi funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej wstąpili: Krystian Zarych i Piotr Wróbel.

Ślubowanie, zgodnie z obowiązującym ceremoniałem, przyjął Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie – st. bryg. Krzysztof Folta. Uroczystość z udziałem poczty sztandarowego JRG KP PSP w Brzozowie poprowadził Dowódca Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej kpt. Wojciech Sobolak. Po ślubowaniu nastąpiło podpisanie oraz uroczyste wręczenie aktów ślubowania.

Podejmując służbę w Państwowej Straży Pożarnej, strażak składa ślubowanie według następującej roty: „Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków strażaka, uroczystie ślubuję być ofiarnym i mężnym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego i wszelkiego mienia – nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję przestrzegać prawa, dyscypliny służbowej oraz wykonywać polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnic związanych ze służbą, a także honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej”.

Opracowanie: kpt. Wojciech Sobolak,
fot. mł. bryg. Bogdan Biedka

Strażacy z OSP Trześniów uratowali życie kobiety

8 kwietnia 2023 r. w godzinach okołopołudniowych w miejscowości Trześniów w kościele parafialnym podczas adoracji Grobu Pańskiego u 44 letniej kobiety doszło do nagłego zatrzymania krążenia.

Natychmiastowej pomocy na miejscu udzielili jej: będący w czasie wolnym funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie, osoby postronne oraz druhowie OSP Trześniów pełniący tradycyjną wartę przy Grobie Pańskim. Jednocześnie druhowie dostarczyli na miejsce zdarzenia defibrylator AED i wdrożyli resuscytację krążeniowo-oddechową z jego użyciem. Po dwukrotnie wykonanej defibrylacji przywrócono czynności życiowe kobiety.



Na miejsce zdarzenia przybył Zespół Ratownictwa Medycznego, który kontynuował czynności ratunkowe. Dzięki szybkiemu wdrożeniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej z użyciem defibrylatora AED udało się uratować życie kobiety.

Gratulujemy wzorowej postawy strażaków OSP Trześniów.

Opracowanie: kpt. Wojciech Sobolak,
fot. dh Mateusz Turek OSP Trześniów

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

- etap powiatowy rozstrzygnięty



19 kwietnia br. w świetlicy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie przeprowadzone zostały eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Do etapu powiatowego zakwalifikowanych zostało 17 uczestników: w grupie I - 5 osób, w grupie II - 6 osób wyłonionych podczas etapów gminnych oraz przedstawiciele grupy III - 6 osób z brzozowskich szkół ponadpodstawowych. Współorganizatorem turnieju był Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Brzozowie reprezentowany przez Prezesa Zarządu dh. Mariusza Bieńczaka.

Przeprowadzony turniej wyłonił zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych. Osoby te będą reprezentować powiat brzozowski na eliminacjach wojewódzkich OTWP.

Wyniki eliminacji powiatowych przedstawiają się następująco:

I grupa wiekowa (klasy I - IV):

1. Wiktoria Skotnicka - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Wesolej
2. Mikołaj Matusz - Szkoła Podstawowa w Jabłoncej Polskiej
3. Fabian Wiszyński - Szkoła Podstawowa w Górkach

II grupa wiekowa (klasy V - VIII):

1. Kacper Kaczor - Szkoła Podstawowa w Haczowie

2. Mateusz Gaworecki - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie
3. Bartosz Gargas - Szkoła Podstawowa w Woli Jasienickiej

III grupa wiekowa (klasy ponadpodstawowe):

1. Jakub Wojtoń - I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie
2. Jakub Jonarski - I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie
3. Adam Bodzioch - Zespół Szkół Ekonomicznych w Brzozowie.

Turniej był też okazją do zapoznania się ze sprzętem ratowniczo-gaśniczym i specjalnym brzozowskich strażaków i przypomnienia sposobów bezpiecznych zachowań.



Atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundował i wręczył zwycięzcom oraz uczestnikom turnieju Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. Nagrody finansowe dla zwycięzców turnieju ufundował i wręczył, również obecny podczas turnieju, Poseł na Sejm RP Adam Śniezek.

Gratulujemy startu wszystkim uczestnikom, a zwycięzcom życzymy sukcesu na poziomie wojewódzkim, który odbędzie się 19 maja br. w Przemyślu.

kpt. Wojciech Sobolak



LASY PAŃSTWOWE

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie informuje o lokalnym konkursie plastycznym o tematyce przeciwpożarowej. Konkurs zorganizowany został przez Nadleśnictwo Brzozów przy udziale KP PSP w Brzozowie i KP PSP w Sanoku. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych - klas I-VIII z terenu działania Nadleśnictwa Brzozów, obejmującego swym zasięgiem powiat brzozowski oraz sanocki.

Konkurs plastyczny

„Chroń las przed pożarem”



Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie

Przedmiotem konkursu jest wykonanie plakatu o tematyce przeciwpożarowej. Informacje o konkursie zostały przesłane bezpośrednio do szkół znajdujących się na terenie Nadleśnictwa Brzozów. Szczegóły konkursu dostępne w regulaminie na stronie internetowej nadleśnictwa.

Zapraszamy dzieci i młodzież szkolną do wzięcia udziału w konkursie.

Opracował na podstawie informacji Nadleśnictwa Brzozów
mł. bryg. Bogdan Biedka



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Obecnie na rynku pracy zachodzi wiele zmian. Coraz częściej poszukuje się nowoczesności, technologii, które ułatwiają produkcję i świadczenie usług przy jednoczesnym zwiększeniu uwagi na zachowanie naturalnych aspektów środowiska. Powstają coraz to nowe zawody (o których pisałam w poprzednim artykule) dopasowane do współczesności, zmian zachodzących na świecie, przemian rozwojowych, naukowych i społecznych. Wiele osób zajmuje się niekonwencjonalnymi rozwiązaniami próbując jednocześnie na tym zarobić i wprowadzić w życie, aby ich pomysły służyły ogółom ludzkości. Na rynku pracy też pojawiają się nowości i nowe rozwiązania, które dają nadzieję i wiele nowych miejsc pracy dla młodych, wykształconych w danym zakresie, osób ale i specjalistów oraz fachowców w konkretnej dziedzinie.

wpływają na stan środowiska naturalnego, a podejściu szerokim również te oddziałujące na środowisko pośrednio. Dzieje się tak, ponieważ z upływem lat koncepcja zielonych miejsc pracy ewoluowała, dołączając między innymi pracę w sektorze opieki oraz ważnych dla jakości życia usług publicznych jak np. szeroko rozumiana pomoc psychologiczna, higiena życia itp.

Ogólnie mówiąc definicji i określeń zielonych zawodów czy zielonych miejsc pracy jest wiele, w zależności od organizacji i programu, który tworzy je pod własne potrzeby. Każda definicja ma wspólne cechy, jedyny co je odróżnia to to, że każda z nich kładzie nacisk na to, do jakiego projektu czy branży została dostosowana. Jedne z nich większy nacisk kładą na tzw. green skills (zielone kompetencje). Wówczas zielone miejsca pracy służą tworzeniu dóbr oraz usług w celu określenia wielkości, za-

Zielone miejsca pracy jako przyszłość i nowoczesność

Jednym z takich nowych trendów pojawiających się na rynku pracy są zielone zawody i zielone miejsca pracy. Zatrzymajmy się chwilę nad tym pojęciem i spróbujmy dowiedzieć się więcej czym się ten trend charakteryzuje i czemu służy.

W latach 50. XX wieku w Ameryce ogłoszono, że całość zawodów można podzielić na dwie grupy. Na te związane z potrzebą wykorzystania w dużej mierze intelektu tzw. white collars (białe kołnierzyki), oraz związane z potrzebą wykorzystania w większej mierze siły fizycznej tzw. blue collars (niebieskie kołnierzyki). Pierwsze lata XXI wieku zmieniły ten podział wraz z pojawieniem się kategorii green collars, czyli zielonych kołnierzyków, zielonych miejsc pracy (green collar jobs, green jobs).

Zielone miejsca pracy to stanowiska, które wspierają zieloną gospodarkę. Zalicza się do nich branże i przedsiębiorstwa, które zmieniają swoje produkty, technologie na przyjazne środowisku. Zielone zawody definiuje się jako specjalności związane z szeroko rozumianą działalnością w dziedzinach ochrony środowiska, ekologii i odnawialnych źródeł energii, sektorem transportu zbiorowego, budownictwa ekologicznego i gospodarki odpadami. Zielone miejsca pracy powstają w wyniku włączenia zasady zrównoważonego rozwoju w procesy modernizacyjne.

Zielone miejsca pracy mają charakter innowacyjny w zakresie wzmocnienia, uzupełnienia tradycyjnie podejmowanych miejsc pracy, oraz są podstawą do tworzenia nowych ram gospodarowania poprzez powiązane z ekologicznymi technologiami przyszłości. Są one elementem Zielonego Ładu oraz Teorii Zielonego Zarządzania.

Warto zaznaczyć, że przyjęcie ogólnej definicji zielonych miejsc pracy stwarza trudności w przypadku próby ich podziału na zielone i niezielone. Próba zdefiniowania tego terminu wiąże się również z przyjęciem wąskiego lub szerokiego podejścia badawczego.

W podejściu wąskim do zielonych miejsc pracy specjaliści zaliczają jedynie takie stanowiska, które bezpośrednio



pobiegania, ograniczania, zminimalizowania lub naprawy szkód w środowisku związanym z wodą, powietrzem oraz glebą, jak również aktywności związanej z powietrzem oraz glebą, jak również zadań związanych z problematyką odpadów, hałasu czy ekosystemów. Wówczas zielone zawody będą związane z tymi pracami służącymi wykorzystaniu tych zielonych kompetencji (za taką definicją jest Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD). Inne definicje większy nacisk kładą z kolei na te prace (zawody), które przyczynią się do utrwalania bądź przywracania jakości środowiska poprzez ochronę ekosystemu i bioróżnorodność, a także ograniczyłyby zużycie energii, materiałów i zasobów wodnych za pomocą wdrożenia określonych strategii (definicja Programu Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych UNEP). Jeszcze inną definicję podaje Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO), dla której zielone miejsca pracy to takie, które pomagają ograniczyć negatywny wpływ na środowisko naturalne i ostatecznie prowadzące do kształtowania zrównoważonych środowiskowo, społecznie i ekonomicznie przedsiębiorstw i gospodarek. Bardzo ciekawą definicję zielonych miejsc pracy podaje również Polski Instytut na Rzecz Ekorozwoju, według którego zielone miejsca pracy powstają w związku z podejmowaniem bezinwestycyjnych i inwestycyjnych przedsięwzięć, których efektem jest zmniejszenie presji na środowisko naturalne ze strony gospodarki i konsumpcji. Zielone miejsca pracy mogą powstawać w każdym

sektorze gospodarki, warunkiem jest aby osoby zatrudnione były bezpośrednio lub pośrednio zaangażowane w poprawienie stanu środowiska na danym terenie oraz przeciwdziałanie przedsięwzięciom szkodliwym dla stanu środowiska zarówno w krótkim, jak i długim okresie. Biuro ds. Statystyki Pracy BLS z kolei zielone miejsca pracy rozpatruje w dwóch obszarach: to towary i usługi wpływające korzystnie na środowisko naturalne oraz opracowywanie procesów produkcyjnych przyjaznych środowisku.

Bardzo szeroką definicję zielonych miejsc pracy przyjęła Komisja Europejska, bowiem rozumie je jako wszelkie miejsca pracy zależne od środowiska naturalnego bądź stworzone, zmienione lub przekształcone w procesie przechodzenia w kierunku bardziej ekologicznej gospodarki. Do zielonych miejsc pracy zalicza się te, które związane są z wprowadzeniem na rynek zielonych technologii i produktów, obejmuje więc zatrudnionych w zawodach związanych m.in. z innowacjami technologicznymi (zwłaszcza ekoinnowacjami), efektywnością energetyczną i efektywnym wykorzystaniem zasobów.

Warto zaznaczyć, że niektóre zawody, które wymagają jedynie tzw. uzależnienia mają cechy typowe zarówno dla tradycyjnych kompetencji, jak i dla nowych zielonych kompetencji. Do takich mieszanych zawodów należą np. pracownicy sektora budowlanego, którzy poza tradycyjnymi umiejętnościami muszą coraz częściej posiadać wiedzę i umiejętności z zakresu poprawy efektywności energetycznej budynków.

Mamy więc kilkanaście definicji zielonych miejsc pracy i zielonych zawodów zastanówmy się zatem w jakich dziedzinach życia będą one występowały i gdzie będzie można znaleźć zatrudnienie.

Z uwagi na to, że zielone zawody mają bezpośredni związek z tzw. „zdrowym i zrównoważonym stylem życia czy działania” z pewnością dziedzinami, w których będzie można znaleźć zatrud-

nienie zgodne z określeniem zielone miejsca pracy będą takie jak:

- nauk środowiskowych i ochrony środowiska
- nauk przyrodniczych i ochrony przyrody
- polityki środowiska i ekonomii środowiska
- zrównoważonego rozwoju
- technologii przyjaznych środowisku, odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej
- gospodarki odpadami
- rolnictwa ekologicznego
- zdrowego stylu życia
- innych zielonych sektorów (np. rolnictwo, rybołówstwo, leśnictwo)
- ale też: turystyka, transport, edukacja, proekologiczne badania naukowe, produkcja w przedsiębiorstwach posiadających normy środowiskowe z serii ISO itp.

Do tworzenia zielonych miejsc pracy przyczyniają się także świadomi konsumenci oczekujący towarów i usług proekologicznych: np. żywności ekologicznej, energooszczędnych urządzeń gospodarstwa domowego, naturalnych kosmetyków itp.

Posiadając już sporą wiedzę dotyczącą zielonych miejsc pracy zobaczymy jak nazywają się zawody związane z tym nowopojawiającym się trendem. Mogą to być następujące nazwy zawodów lub stanowisk pracy:

- audytor ekologiczny,
- edukator ekologiczny, ekolog,
- elektroenergetyk elektrowni wodnych
- inżynier inżynierii środowiska - gospodarka wodna i hydrologia
- inżynier ogrodnictwa
- inżynier środowiska – instalacje sanitarne
- inżynier środowiska – gazowe urządzenia, instalacje i sieci sanitarne
- monter ociepleń budynków
- monter urządzeń energii odnawialnej, operator, urządzeń oczyszczania ścieków
- producent zdrowej żywności, zbieracz ziół, robotnik leśny,
- pracownik oczyszczania miast
- technik analizy i monitoringu środowiska czy urządzeń energii odnawialnej

(opisy zawodów zostały przygotowane przez doradców ds. zielonych miejsc pracy w ramach projektu „Partnerstwo na rzecz rozwoju i promocji zielonych miejsc pracy” – ten projekt jest bardzo szeroko opisany na stronie internetowej pod adresem: <https://wupbialystok.praca.gov.pl/zmp> i odnośniki).

Korzyści jakie płyną z zielonych miejsc pracy

Będą to z pewnością korzyści społeczne płynące z powstania zielonych miejsc pracy: redukcja bezrobocia, aktywizacja społeczności lokalnych na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego we własnym otoczeniu, pozytywne skutki zdrowotne na skutek poprawy czystości środowiska naturalnego, podniesienie świadomości ekologicznej oraz zachęcenie do realizacji programów związanych z ochroną środowiska.

Obok korzyści społecznych można również podać korzyści ekonomiczne takie jak: dodatkowe etaty, wzrost dochodów i aktywizacja zawodowa, stymulacja produkcji i ogólny wzrost i ożywienie gospodarki.

Widzimy więc, że zielone miejsca pracy są nową możliwością i pomysłem, który się rozwija oraz przynosi wiele korzyści. Z pewnością będą one swym zasięgiem obejmowały coraz to nowe sektory gospodarki. Już powoli zaczyna się je rozszerzać na sektor bardzo szeroko rozumianej opieki zdrowia fizycznego i psychicznego, zrównoważonego funkcjonowania, życia w zgodzie z naturą, nie szkodząc i środowisku i drugiemu człowiekowi, dbanie o komfort psychiczny drugiej osoby, jej naturalny rozwój i życie zgodnie z wartościami, które wyznaje. Będą one wiązały się z powstaniem nowych nadziei na rynku pracy, sektorze zdrowia, opieki, a tym samym będą dawały nowe nadzieje na rynku pracy, nie tylko młodym wykształconym osobom, ale również tym starszym posiadającym wiedzę i doświadczenie.

Może zatem warto zastanowić się w jakim kierunku pójść, zmienić swoje nastawienie i dostosować się do współczesności i wykorzystać to dla osiągnięcia własnego sukcesu na rynku pracy czy też odkrycia własnej ścieżki zawodowej.

Agnieszka Golonka - Doradca zawodowy
w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie





PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53



Agresja i przemoc rówieśnicza w ostatnich latach znacząco zmieniły swoje oblicze. Nastąpiło przeniesienie ich głównie do przestrzeni wirtualnej.

Dzieci i młodzież często wykorzystują media społecznościowe by kogoś obrazić, znieważać, czy skrzytykować. Zjawisko to stało się bardzo powszechne w życiu codziennym, co powoduje znieczulicę i obojętność na tego typu zachowania wśród użytkowników Internetu.

Czym właściwie jest „hejt”? Hejt to skrócona, spolszczona wersja słowa hate speech, oznaczającego

my, że hejt to nie jest wolność słowa.

Mowa nienawiści w szczególny sposób uderza w nasze dzieci, czyli osoby, które nie są jeszcze w pełni ukształtowane. Szczególnie narażeni są nastolatki poszukujące swojej tożsamości, są oni bardzo delikatni i wrażliwi na jakąkolwiek krytykę - szczególnie dotyczącą wyglądu, poczucia własnej wartości, sposobu bycia, wyznawanych wartości czy zainteresowań.

Ofiary hejtu żyją w permanentnym stresie, boją wyrażać się swoje własne zdanie, stają się mniej

wzrosła liczba prób samobójczych oraz samobójstw wśród dzieci i młodzieży oraz znacząco obniżył się wiek dzieci próbujących zakończyć swoje życie).

Hejterzy nie są w stanie przewidzieć możliwych konsekwencji swoich działań dlatego to zjawisko jest tak niebezpieczne.

Drodzy Rodzice, nie bójcie się rozmawiać ze swoimi dziećmi, pytajcie tak często jak możecie czy nie mają trudności w relacjach z rówieśnikami, czy nie są ofiarami wyśmiewania i nękania. Wasza szybka reakcja zapobiegnie wielu nieprzyjemnym konsekwencjom. Dzieci niech mają świadomość, że mogą liczyć na Wasze wsparcie w każdej trudnej sytuacji jakiejś spotyka. Rodzicu, w przypadku wystąpienia jakiegokolwiek wątpliwości zawsze możesz liczyć na wsparcie szkolnych specjalistów, nauczycieli bądź Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej.

Drodzy Uczniowie, pamiętajcie, że nie jesteście sami ze swoimi problemami. Zawsze możecie o nich powiedzieć swoim rodzicom, nauczycielom i wychowawcom. Nie bójcie się prosić o pomoc osób dorosłych - wesprzemy i pomożemy w trudnych chwilach, pokażemy możliwe rozwiązania Waszych problemów.

Drodzy Nauczyciele, nie bagatelizujcie nigdy jakiegokolwiek sygnałów ze strony Waszych uczniów o doświadczaniu przez nich przemocy. Nie zbywajcie ich słowami: „Nie przejmuj się, wydaje ci się...” Brak reakcji sprzyja dalszemu szerzeniu mowy nienawiści, braku poczucia bezpieczeństwa wśród uczniów i rosnącej niechęci do szkoły. Nie można dawać społecznego przyzwolenia na jakiekolwiek zachowania przemocowe. To nie są tylko niewinne dowcipy i wygłupy... Hejt jest przestępstwem niszczącym ludzkie życie...

mowę nienawiści. Mianem hejtu określa się wszelkie działania będące przejawem agresji, złości bądź nienawiści w przestrzeni wirtualnej.

Głównym jego celem jest wywołanie negatywnych emocji u odbiorcy oraz satysfakcji ze swoich działań tzw. hejterowi (autor hejtu). Hejter oczekuje również dużej ilości polubień i komentarzy przez co jego ofiara będzie jeszcze bardziej napiętnowana. Pamiętaj-

odporne i zaczynają wierzyć w to, co o sobie przeczytają. Często też borykają się z bezsennością, izolacją od rówieśników, pojawiają się objawy psychosomatyczne bądź zaburzenia psychiczne, np. depresja.

Dzieci i młodzież w wyniku swojej bezradności i poczucia bezradności podejmują coraz częściej próby samobójcze (niestety jak podają najnowsze statystyki znacząco

Weronika Drożdżał
Psycholog PP – P w Brzozowie



GŁOS z „KAZIMIERZA”

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów

Marzec miesiącem młodych germanistów!

Nasze I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie ma dla swoich uczniów bardzo szeroką ofertę kształcenia i rozwijania różnorodnych talentów. Tak też jest w przypadku językowców i poliglotów, którzy u nas mogą rozwijać się w swoich dziedzinach na bardzo wysokim poziomie. Już od lat swoje liczne sukcesy święci katedra języka niemieckiego, a uczniowie naszej szkoły stają zwycięsko w szranki licznych olimpiad i konkursów. W tym roku miesiąc marzec był dla nich intensywnym czasem różnorodnych konkurencji i imprez językowych.

10 marca w Krośnie odbył się IX Wojewódzki Konkurs Języka Niemieckiego im. Jacoba i Wilhelma Grimmów. Patronat nad konkursem objęli Prezydent Miasta Krosna oraz Ambasada Szwajcarii w Polsce. Naszą szkołę reprezentowały uczennice klasy 3d Julia Hućko i Maja Owsiany oraz Izabela Kożokar z klasy 2d. Dziewczyny zaprezentowały naprawdę bardzo wysoki poziom. Uroczysta gala wręczenia nagród i wyróżnień laureatom konkursu odbyła się 14 kwietnia.

„Turbolandeskunde – Wędrówka po krajach niemieckiego obszaru językowego” to konkurs dla szkół ponadpodstawowych organizowany każdego roku przez Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego, a tegorocz-



na VIII edycja nawiązuje tematycznie do Austrii. Temat konkursu zaciekał naszych uczniów, a eliminacje szkolne wskazały uczestników kolejnego etapu. Nasi reprezentanci do Przemyśla na etap rejonowy to: Izabela Kożokar z klasy 2d, Maja Owsiany z klasy 3d i Jakub Wójcik z klasy 3b. Trzymamy za nich kciuki 21 kwietnia!

16 marca uczennice klas 3d i 2d wraz z nauczycielami języka niemieckiego wzięły udział w konferencji germanistycznej „Rund um Deutsch als Fremdsprache” zorganizowanej przez Katedrę Germanistyki Instytutu Neofilologii KNH we współpracy z Niemiecką Centralą Wymiany Akademickiej (DAAD). Studenci, a wśród nich nasz

zeszłoroczny absolwent - Sylwester Pietryka - oraz doktoranci germanistyki, prezentowali swoje wykłady i wystąpienia adresowane do nauczycieli, uczniów szkół ponadpodstawowych oraz studentów. Spotkanie było dla naszych reprezentantów okazją do poszerzenia swoich perspektyw i spojrzenia na przygodę z językiem niemieckim w sposób bardziej holistyczny i przyszłościowy.

18 marca w Katedrze Germanistyki UR odbył się finał II Konkursu Wymowy Niemieckiej „Sprich dich aus!” To niezwykle wydarzenie objął honorowym patronatem Konsulat Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie oraz Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD). Na drodze eliminacji etapów wstępnych do rundy finałowej dotarło tylko 10 uczestników ze szkół ponadpodstawowych z województwa podkarpackiego i małopolskiego. Wśród ścisłej czołówki znalazła się nasza reprezentantka Emilia Szpiech z klasy 3d.

Przed naszymi młodymi germanistami kolejne etapy konkursów oraz uroczyste gale wręczenia nagród. Trzymamy za nich kciuki i jesteśmy bardzo dumni! Relacje z tych wydarzeń będzie można znaleźć na stronie naszego liceum oraz na szkolnym Facebooku.



Redakcja Głosu z „Kazimierza”

Sportowy Kazimierz na podium!

Znakiem rozpoznawczym I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie jest już od lat mocna reprezentacja sportowców w wielu kategoriach. Nasi uczniowie nie ustępują pola reprezentantom w rejonie i województwie stając wielokrotnie do zwycięskich rozgrywek nawet z uczniami szkół sportowych. W ostatnich tygodniach mogliśmy cieszyć się sukcesami pływaków i lekkoatletów.

30 marca nasza uczennica Oliwia Fejdasz wywalczyła srebro w Finale Wojewódzkiej Licealiady w pływaniu, a pozostali reprezentanci uplasowali się w pierwszej dziesiątce najlepszych szkół na Podkarpaciu.

4 kwietnia lekkoatleci I LO reprezentowali naszą szkołę w Powiatowej Licealiadzie w biegach indywidualno – drużynowych i sięgnęli po najwyższe lokaty.

Obie drużyny - dziewczęta i chłopcy - zajęły I miejsce w swojej kategorii, natomiast indywidualnie najlepsi byli: - w kategorii dziewcząt: Wiktoria Wrona – złoto, Martyna Górniak – srebro, Kinga Fil – brąz.



- w kategorii chłopców: Kacper Olejarski – złoto, Jakub Buczek – brąz.

Nasza reprezentacja uzyskała również imponujący wynik w dniu 13 kwietnia w Rejonowej Licealiadzie w indywidualno - drużynowych biegach przełajowych, które odbyły się w Ustianowej. Biegi rozegrano na terenie tras narciarskich na dystansach 1000 i 1200 m. Trasa nie była łatwa, bo zachowała jeszcze pamiętki niedawnego śniegu i obfitego błota, ale to nie przeszkodziło naszym sportowcom, by zawalczyć o najwyższe miejsca na podium. Po złoto indywidualnie sięgnęli Martyna Górniak i Kacper Olejarski.

Drużynowo oba nasze zespoły - dziewczęcy i chłopski - zajęły drugie miejsca gwarantujące awans do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w Kolbuszowej.

Gratulujemy naszym sportowcom i życzymy im powodzenia.

Redakcja Głosu z „Kazimierza”



W wolontariuszach siła

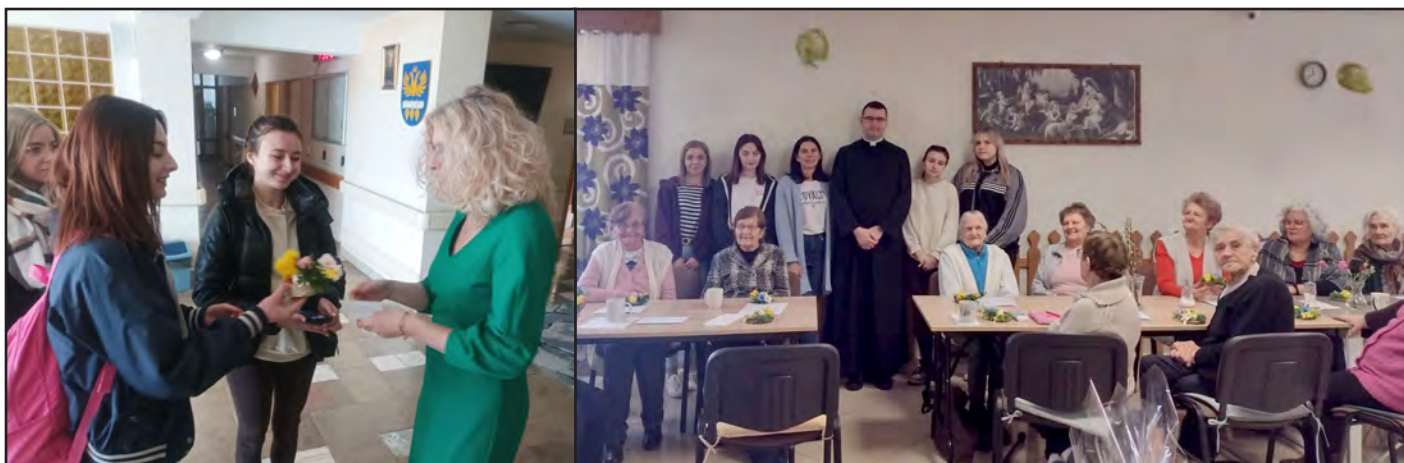
Szkolne Koło Wolontariatu Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie współpracuje z Domem Pomocy Społecznej „Spokojna Przystań”.

Uczniowie odwiedzili pensjonariuszy domu, gdzie zorganizowali dla nich salon fryzjerski. Wolontariuszki połączyły przyjemne z pożytecznym, złożyły życzenia świąteczne na ręce Dyrektora DPS Li-

dii Cyparskiej dla wszystkich pracowników i mieszkańców domu. Przedstawiciele wolontariuszy złożyli także życzenia wielkanocne w DPS Caritas, a także w Dziennym Domu Pobytu w Brzozowie.

Uśmiech na twarzach pensjonariuszy jest dla nas bezcenny!

Informacja ZSB w Brzozowie



I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO W BRZÓZOWIE

KSZTAŁCIMY I ROZWIJAMY OD POKOLEŃ

Oferta edukacyjna
na rok szkolny **2023/2024**

A KLASA DWUJĘZYCZNA MATEMATYCZNO-INFORMATYCZNA

You are the future!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

matematyka

informatyka

lub

fizyka

B KLASA BIOLOGICZNO-CHEMICZNA

Odkryj fascynujący świat mikroświata!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

biologia

chemia

matematyka

lub

język angielski

C KLASA HUMANISTYCZNA

Naucz się słowami malować świat!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

historia

WOS

język polski

lub

język angielski

D KLASA JĘZYKOWO-DZIENNIKARSKA

Poznaj swoje możliwości i żyj ich pełnią!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

język angielski

WOS

język polski

lub

język niemiecki

E KLASA MATEMATYCZNO-GEOGRAFICZNA

Zachwyć się pięknem otaczającego świata!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

matematyka

geografia

język angielski

lub

informatyka

F KLASA MATEMATYCZNO-FIZYCZNO-INFORMATYCZNA

Postaw na siłę swojego umysłu!

PRZEDMIOTY REALIZOWANE
NA POZIOMIE ROZSZERZONYM:

matematyka

fizyka

język angielski

lub

informatyka

ODKRYJ Z NAMI SIŁĘ SWOICH MOŻLIWOŚCI GWARANTUJEMY:

- Wysoki poziom nauczania potwierdzony zdawalnością matury na poziomie 99% oraz wyróżnieniem srebrną tarczą PERSPEKTYW
- Bardzo dobry start na wymarzone studia wyższe
- Świetnie wyposażone pracownie i sale lekcyjne
 - Bogate zaplecze sportowe
- Projekty międzynarodowe w ramach Akredytacji Erasmus+
 - Prężnie działający Samorząd Uczniowski
 - Wycieczki edukacyjne i krajoznawcze
- Możliwość rozwoju swoich pasji i zainteresowań
 - Przyjazną atmosferę



@wielki.kazik1lo



ilo_brzozow



/lobrzozow
#WybierzLOBrzozów

ul. W. Pańki 2, 36-200 Brzozów, (+48) 13 43 41 774, lobrzozow@gmail.com

www.lobrzozow.edupage.org



Zespół Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki w Brzozowie



TECHNIKUM NR II 5-LETNIE

- ✓ technik programista
- ✓ technik informatyk
- ✓ technik budownictwa
- ✓ technik geodeta
- ✓ technik budowy dróg
- ✓ technik architektury krajobrazu
- ✓ technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA 3-LETNIA

- ✓ monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- ✓ murarz-tylnik
- ✓ monter sieci i instalacji sanitarnych
- ✓ klasa wielozawodowa
 - mechanik pojazdów samochodowych
 - kucharz
 - piekarz
 - fryzjer
 - cukiernik
 - stolarz
 - elektryk
 - sprzedawca i inne zawody

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- ✓ dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia, zasadniczej szkoły zawodowej, gimnazjum, 8-letniej szkoły podstawowej



ul. Słoneczna 6,
36-200 Brzozów



13 43 418 51



zsbbrzozow.pl



[/ZSB.Brzozow/](https://www.facebook.com/ZSB.Brzozow/)



zsbbrzozow@wp.pl

ZBUDUJ Z NAMI SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej
w Brzozowie



REKRUTACJA 2023/2024

Oferta edukacyjna szkoły:

Technikum

TECHNIK EKONOMISTA
TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
TECHNIK LOGISTYK
TECHNIK HOTELARSTWA
TECHNIK HANDLOWIEC
TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

Liceum ogólnokształcące

PROFIL POLICYJNO-PRAWNY
PIERWSZA POMOC
Z RATOWNICTWEM MEDYCZNYM

WYBIERZ ZAWÓD
WYBIERZ PRZYSZŁOŚĆ
WYBIERZ ZSE



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej w Brzozowie
36-200 Brzozów, ul. prof. W. Pański 1

zsebrzoz@pro.onet.pl

www.zsebrzozow.edupage.org

facebook.com/ekonomikbrzozow

SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY

im. ks. Bronisława Markiewicza w Brzozowie



SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY W BRZÓZOWIE obejmuje opieką edukacyjną, wychowawczą i przygotowaniem do życia dzieci i młodzież niepełnosprawną intelektualnie zamieszkałą na terenie Powiatu Brzozowskiego.

W SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM FUNKCJONUJĄ:

1. Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka polegające na pobudzaniu psychoruchowego rozwoju dziecka, rozwijaniu kompetencji społecznych i komunikacyjnych od chwili wykrycia niepełnosprawności do czasu podjęcia nauki w szkole.

2. Przedszkole specjalne dla dzieci z niepełnosprawnościami sprzężonymi oraz autyzmem, w tym z zespołem Aspergera.

3. Szkoła podstawowa dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w różnym stopniu oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi.

4. Szkoła przysposabiająca do pracy to szkoła ponadpodstawowa dla młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Młodzież uczy się tu m.in. podstaw małej gastronomii, hotelarstwa, piekarnictwa, cukiernictwa, ogrodnictwa, rękodzieła artystycznego i obróbki drewna.

5. Zajęcia rewalidacyjno – wychowawcze indywidualne i grupowe, których celem jest wspomaganie rozwoju dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu głębokim.

6. Internat dla zainteresowanych całodobowym pobytem w placówce pełniący rolę środowiska wychowawczego i opiekuńczego, a także edukacyjną.



UCZNIOWIE OBJĘCI SĄ DODATKOWYMI ZAJĘCIAMI REWALIDACYJNYMI:

- PSYCHOTERAPIA,
- LOGOTERAPIA,
- INTEGRACJA SENSORYCZNA,
- TOMATIS,
- BIOFEEDBACK,
- ARTETERAPIA,
- MUZYKOTERAPIA,
- ZAJĘCIA KOREKCYJNO – KOMPENSACYJNE,
- TERAPIA POLISENSORYCZNA W SALI DOŚWIADCZANIA ŚWIATA,
- BIBLIOTERAPIA,
- ZAJĘCIA PLASTYCZNO – MANUALNE,
- TERAPIA RUCHEM



ul. Tysiądecia 27, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 417 76, www.soswbrzozow.pl



XVII Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie już po raz siedemnasty był gospodarzem Wojewódzkiego Turnieju Tenisa Stołowego dla dzieci i młodzieży z placówek kształcenia specjalnego z województwa podkarpackiego. Rozgrywki odbyły się 29 marca, a ich organizatorami byli: Dyrektor SOSW w Brzozowie Barbara Kozak oraz Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

W tegorocznym turnieju udział wzięli zawodnicy reprezentujący następujące placówki: SOSW w Lesku, ZSS w Rzeszowie, SOSW we Frysztaku, PZPSW w Mielcu oraz gospodarze z SOSW w Brzozowie. Wszystkim naszym gościom serdecznie dziękujemy za udział w turnieju i za wspaniałe sportowe emocje, które przebiegły w duchu wzajemnego poszanowania i fair play oraz dobrej zabawy.

Podsumowaniem atmosfery turnieju niech będą słowa jednego z zawodników reprezentujących naszą placówkę, ucznia Szkoły Przysposabiającej do Pracy Michała Kwiatkowskiego: „Dziś nauczyłem się, że nie jest ważne czy się wygra czy przegra, ważne jest by mieć w sobie dobrą zabawę”.

Zwycięzcami turnieju w poszczególnych kategoriach zostali:

Dziewczeta Szkoła Podstawowa:

I miejsce – Patrycja Sękowska (SOSW Brzozów)

II miejsce – Judyta Gondek (PZPSW Mielec)

III miejsce – Aleksandra Dziadosz (SOSW Frysztak)

Chłopcy Szkoła Podstawowa:

I miejsce – Jakub Niedziński (SOSW Brzozów)

II miejsce – Mateusz Szarama (PZPSW Mielec)

III miejsce – Krystian Pecko (ZSS Rzeszów)

Dziewczeta Szkoła Przysposabiająca do Pracy:

I miejsce – Amelia Kokoszka (PZPSW Mielec)

II miejsce – Wioletta Bałchan (ZSS Rzeszów)

III miejsce – Barbara Maślany (SOSW Brzozów)

Chłopcy Szkoła Przysposabiająca do Pracy:

I miejsce – Marcin Dżugan (SOSW Brzozów)

II miejsce – Paweł Kędra (SOSW Brzozów)

III miejsce – Kamil Grudz (SOSW Brzozów)

Medale, puchary oraz nagrody rzeczowe dla zwycięzców turnieju wręczyli: Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz oraz Dyrektor SOSW w Brzozowie Barbara Kozak.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, których pomoc, praca i zaangażowanie przyczyniły się do zorganizowania i sprawnego przebiegu imprezy.

Paweł Czekański



Poselskie wsparcie dla lokalnych inwestycji

Rozmowa z Adamem Śnieżkiem, Posłem na Sejm RP Ziemi Brzozowskiej



Sebastian Czech: Dziewiąta kadencja Sejmu RP 2019-2023 powoli zbliża się do końca. Na kilka miesięcy przed wyborami możemy zacząć podsumowywać działalność parlamentu i pierwsza konkluzja nasuwa się ogólna, ale niezwykle oczywista: to kadencja zupełnie inna niż poprzednie. Z wydarzeniami i problemami, z którymi żaden Sejm, żaden rząd dotychczas się nie mierzył.

Adam Śnieżek: Zdecydowanie. To kadencja o całkowicie nowych, nieprzewidywalnych wyzwaniach. Kompletnie oderwanych od dotychczasowych problemów, wymagających rozwiązań między innymi drastycznych, o których jeszcze jakiś czas temu nikt by nawet nie pomyślał.

No faktycznie nikt by nie pomyślał, że instytucje, szkoły, firmy będą pozamykane, a ludzie na jakiś czas otrzymają nakaz przebywania w czterech ścianach.

A kto by przewidział koronawirusa paraliżującego w zasadzie cały świat, bardzo niebezpiecznego dla zdrowia i życia ludzi, zwłaszcza na pierwszym etapie pandemii. Należało jakoś zareagować, ale kto miał wiedzieć jak, skoro takie sytuacje kojarzyły się bardziej z filmami science fiction niż z rzeczywistością. Wybrano całkowitą izolację, z czasem łagodząc obostrzenia. Nie było po prostu innego wyjścia.

Mówiono wówczas, że do zagłady świata nie potrzeba wojny, wystarczą groźne infekcje, początkowo nie do opanowania przez służby medyczne. I paradoks ostatnich lat polega na tym, że w momencie zastosowania szczepionek uodporniających na covid i wyraźnego spadku zachorowań oraz powikłań i zgonów, naprawdę wybuchła wojna. Napad Rosji na Ukrainę ponownie zszokował w krótkim odstępie czasu międzynarodową społeczność.

To prawdziwa seria nieszczęść, niespotykanych na taką skalę w ostatnich kilkudziesięciu latach. Z jednej tragedii, niemal z dnia

na dzień, weszliśmy w drugą, również skutkującą olbrzymimi konsekwencjami gospodarczymi i społecznymi.

A propos reperkusji społecznych, szybko zaczęliśmy je rozwiązywać. My jako Polacy, mieszkańcy Podkarpacia, powiatu brzozowskiego. Uchodźcy z Ukrainy znaleźli u nas dach nad głową, w dużej części w domach prywatnych.

Zobaczyliśmy niezwykłą odłonę solidarności z cierpiącymi zza wschodniej granicy, rodzaj spontanicznej pomocy, trudnej do wyobrażenia. Okazaliśmy dobroć w praktycznej postaci, czyli tę najważniejszą, w sposób jednoznaczny odczuwalną przez potrzebujących. Dziękowałem za tę postawę naszym rodakom wielokrotnie, ale uczynię to również teraz, po raz kolejny. Bravo Polacy, mieszkańcy Podkarpacia, brzozowszczyzny, naszego regionu. Zaimponowaliście całemu światu, ugruntowując naszą narodową dumę. Europejczycy i przedstawiciele innych kontynentów bierzcie z nas przykład, tak reaguje się na ludzkie dramaty.

Pozytywnie reagowali mieszkańcy, ale z międzynarodowym chaosem równie szybko zaczęli sobie radzić politycy. Pod koniec 2021 roku, czyli jeszcze przed wybuchem wojny, ale w trakcie pandemii zaczęto przekazywać promesy na konkretne już kwoty w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Pieniądze w sposób bezprecedensowy w historii III RP wsparły lokalne inwestycje, a na projekcie skorzystał rów-

nież samorząd powiatu brzozowskiego, jak i poszczególnych gmin, wchodzących w jego skład.

Dotychczas mówiliśmy o negatywach, o skrajnie pesymistycznych zdarzeniach z ostatnich lat, teraz przy okazji Polskiego Ładu, możemy poruszyć temat zdecydowanie pozytywny i optymistyczny. Takiej skali wsparcia finansowego bowiem dla samorządowych projektów dotychczas nie było. W pierwszej edycji samorządy z powiatu brzozowskiego otrzymały w sumie 56 milionów złotych. Co ważniejsze program zapewnił bardzo znaczące dotacje na inwestycje naprawdę strategiczne, czyli drogowe, wodnokanalizacyjne, najbardziej oczekiwane przez mieszkańców poszczególnych powiatów, gmin, czy miejscowości. Wrażenie robią też kwoty, gwarantujące realizację poważnych projektów, inwestycji.

Kwoty rzeczywiście robią wrażenie, zatem powiedzmy dokładnie z jakim przeznaczeniem przekazano je na teren naszego powiatu.

Konkrety przedstawiają się następująco: powiat brzozowski otrzymał 15 milionów 675 tysięcy złotych, natomiast cel tej dotacji stanowiła przebudowa dróg powiatowych Brzozów - Wara i Izdebki - Obarzym w miejscowościach: Brzozów, Przysietnica, Izdebki, Wara, Obarzym. Gminy z powiatu brzozowskiego dostały wsparcie w takiej oto wysokości: gmina Brzozów: 7 milionów 600 tysięcy złotych na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie miasta Brzozów wraz z ciągami pieszymi oraz infrastrukturą towarzyszącą, gmina Haczów: 7 milionów 220 tysięcy złotych na budowę sieci wodociągowej w miej-



scowościach Haczów, Jabłonica Polska, Malinówka, gmina Domaradz: 7 milionów 505 tysięcy złotych na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Golcowa - I etap, gmina Dydnia: (dwie promesy) 4 miliony 750 tysięcy złotych na budowę i przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy, 4 miliony 940 tysięcy złotych na opracowanie projektu budowlanego wraz z budową kanalizacji sanitarnej sieci wodociągowej i sieci przesyłowej dla miejscowości Temeszów, gmina Jasienica Rosielna: 8 milionów 453 tysiące złotych na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie gminy wraz z infrastrukturą techniczną, gmina Nozdrzec: 7 milionów 590 tysięcy złotych na budowę kanalizacji sanitarnej na terenie gminy. Staralem się w jak największym stopniu pomagać w staraniach naszych samorządów o środki w ramach Polskiego Ładu.

Samorządowcy podkreślają, że Polski Ład uruchomił wiele inwestycji nierealnych do przeprowadzenia bez takiego programu. I w tym przypadku również podajemy przykład, a konkretnie budowę chodnika na drodze powiatowej Brzozów – Wara w miejscowościach Brzozów i Przysietnica.

Trafiony przykład, ponieważ chodnik przy wspomnianej drodze to wyjątkowo ważna informacja dla użytkowników ten odcinek, zarówno pieszych, jak i kierowców. Ze względu na duże natężenie ruchu znacznie poprawi się bezpieczeństwo pieszych, jak i komfort jazdy prowadzących samochody i motocykle.

Najważniejsze, że na tym nie po-przestano i wdrożono w życie drugi etap Polskiego Ładu, podwajając tym samym środki na samorządowe inwestycje.

15 i pół miliona złotych wynosiła dotacja dla powiatu brzozowskiego w ramach drugiego naboru Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Blisko 12 milionów złotych na przebudowę drogi Jasienica Rosielna – Brzozów, zaś prawie 4 miliony złotych wesprze przystosowanie obecnych starych warsztatów szkolnych Zespołu Szkół Budowlanych na budynek dydaktyczny, wykorzystywany już po remoncie przez Zespół Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Dodajmy również, że gminy z naszego powiatu ogółem uzyskały dotacje w wysokości ponad 58 milionów złotych. Poszczególne kwoty wynosiły między 9, a 10 i pół mln zł.

Widzimy zatem, że samorządowcy różnicowali cele dotacji. Pierwsza

przykładowo przeznaczali na drogi, drogą na infrastrukturę oświatową, kanalizację, wodociągi.

Tak, ponieważ wysokość kwot zapewniła szerokie perspektywy. Samorządowcy nie musieli ograniczać się do jednego kierunku inwestycyjnego, mogli swoimi planami obejmować różne dziedziny życia, które do chwili wprowadzenia Polskiego Ładu czekały na swoją kolej, a z powodu dużych kosztów doczekać się nie mogły. Na inwestycje w całym kraju w ramach drugiej edycji „Polskiego Ładu” wydatkowano 30 miliardów złotych. Województwo podkarpackie otrzymało ponad 2 miliardy złotych, a nasz region, geograficzne Podkarpacie, mniej więcej było województwo krośnieńskie, zasilila kwota 555 milionów złotych. Najwięcej z tych środków samorządy asygnują na remonty i przebudowę dróg, a na drugim miejscu wśród inwestycji znajdują



się kanalizacja i wodociągi. To ogromne fundusze, które zdynamizują rozwój naszego terenu.

Skoro jesteśmy przy temacie dróg, to musimy wspomnieć o Rządowym Funduszu Dróg Samorządowych, z którego również korzystają samorządy z powiatu brzozowskiego.

Oczywiście, choćby przy budowie ponad kilometrowego odcinka chodnika w Starej Wsi. W miejscu newralgicznym, gdzie występuje duże zagęszczenie mieszkańców, również wielu pieszych uczęszcza tym traktem. Dzięki między innymi pieniądzą z tego funduszu poprawił się również komfort pieszych w Zmiennicy. Wybudowano tam chodnik w kierunku Jasionowa.

W Brzozowie funkcjonuje Szpital Specjalistyczny Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny, placówka bardzo ważna nie tylko dla mieszkańców powiatu brzozowskiego, ale dla całego Podkarpacia, a nawet pacjentów województw ościennych. Pan jako poseł ziemi brzozowskiej angażuje się we wspieranie inicjatyw inwestycyjnych szpitala?

To jedna z wizytówek Brzozowa i powiatu

brzozowskiego, wyjątkowo ważna instytucja na naszym terenie, zarówno jako znany i prestiżowy ośrodek medyczny oraz jako pracodawca. Odnośnie współpracy ze szpitalem podam przykład z początku tego roku. Otóż lecznica otrzymała tomograf komputerowy z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Biura Rezerw Medycznych na podstawie decyzji Prezesa Rady Ministrów, Mateusza Morawieckiego, a moja skromna osoba cały czas pomagała w staraniach o pozyskanie sprzętu.

Pierwsza połowa tego roku zapowiada się wyjątkowo ważna dla szpitali onkologicznych, zatem i brzozowskiego, wszak od 6 marca do 5 maja można składać wnioski o dofinansowanie z Funduszu Medycznego na budowę lub remont budynków szpitali onkologicznych oraz zakup nowego sprzętu.

Dofinansowanie wyniesie od 50 do 300 mln

zł, zatem wesprze inwestycje naprawę znacząco. Dlatego oferuję pomoc na każdym etapie dążenia naszego ośrodka onkologicznego o pozyskanie środków. Wszystko odbywa się w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, stanowiącej kompleksowy program walki z rakiem, na który łącznie rząd przeznaczy ponad 5 miliardów złotych ze środków budżetu państwa. Co roku kilkaset milionów złotych trafia na poprawę skuteczności terapii onkologicznych. Dzięki Narodowej Strategii Onkologicznej wdrożone zostaną zmiany organizacyjne, które zapewnią chorym równy dostęp do koordynowanej i kompleksowej opieki zdrowotnej w obszarze onkologii.

Brzozów jest też gminą przyjazną seniorom. Samorząd przyłączył się do ogólnopolskiego programu, w ramach którego seniorzy danej gminy, czyli mieszkańcy powyżej 60 roku życia korzystają z Ogólnopolskiej Karty Seniora, gwarantującej zniżki w określonych sklepach, czy instytucjach. To również ważna społecznie inicjatywa dla Brzozowa.

Przedsięwzięcie Ogólnopolska Karta Seniora stanowi kolejny etap wsparcia spo-

lecznego, jednego z priorytetowych zadań obecnego rządu, polityków Prawa i Sprawiedliwości. Wspaniała inicjatywa, łącząca różne kręgi mieszkańców. Karta Seniora trochę przypomina Kartę Dużej Rodziny, na razie w mniejszej oczywiście skali, ale na pewno przyniesie pozytywne skutki. W ogóle wszystkie projekty prowadzone na rzecz seniorów przez gminę Brzozów robią wrażenie i napawają optymizmem.

Ważna dla naszego regionu, powiatu jest wyjątkowo sprawna współpraca na linii rząd - parlamentarzyści – samorząd. To zdecydowanie poszerza możliwości na przykład pozyskiwania środków zewnętrznych.

Cieszy mnie tak skuteczne współdziałanie. Widać, że pozytywne, wzajemne relacje wychodzą mieszkańcom na dobre. W Brzozowie, powiecie brzozowskim zauważalna jest umie-

jętność korzystania ze środków rządowych, aktywne uczestnictwo w programach, czy projektach, imponuje podejmowanie trafionych, sensownych decyzji, dzięki którym mieszkańcom żyje się po prostu lepiej. Sama przyjemność współpracować z takimi samorządami.

A liczby mówią same za siebie. W ostatnich latach rządu Prawa i Sprawiedliwości wsparły ziemię brzozowską kwotą około 600 milionów złotych.

Podsumowując: środki wsparły rodziny, stanowiły zabezpieczenie na zakup komputerów dla uczniów, budowę i remonty dróg, ośrodków sportowych, kanalizacji, usuwanie skutków klęsk żywiołowych, zakup samochodów dla Ochotniczych Straży Pożarnych, renowację zabytków, poprawę dostępności komunikacyjnej w powiecie brzozowskim.

Rozmawiał Sebastian Czech



Strażacy z OSP w Hłudnie sprzątali rzekę Baryczkę przepływającą przez tę miejscowość, zaś całą operację realizowano w sobotę 1 kwietnia br. w ramach ogólnopolskiej akcji Czysta Rzeka.

Oprócz 15 druhów z jednostki, w przedsięwzięciu uczestniczyli między innymi: Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski, Wiesław Marchel – Dyrektor - Członek Zarządu Powiatu w Brzozowie, Marek Owsiany – Prezes Koła Wędkarskiego „Brzana” w Nozdrzcu. – *Nazbieraliśmy około 70 worków z plastikiem, około 60 worków ze szkłem, wynieśliśmy opony samochodowe, a nawet sedes. Tak wygląda sytuacja na polskich*

rzekach, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i ogólnopolskim. To fakty niezwykle niepokojące, zagrażające środowisku, fatalnie wpływające na naturę. Musimy robić wszystko, żeby odwracać tendencje, uwrażliwiać ludzi na przyrodę, zachęcać do działań proekologicznych. Czysty ekosystem, harmonia w nim panująca, to przyszłość naszych dzieci i wnuków, jakość ich życia oraz zdrowia. Pamiętajmy o tym zanim wyrzucimy śmieci na przykład do rzeki – zaapelował Adam Toczek – Prezes OSP w Hłudnie.

Operacja Czysta Rzeka to pierwsza w historii akcja społecznego sprzątania rzek i okolic oraz innych terenów zielonych. Ma na celu zaangażowanie lokalnych społeczności, samorządów, organizacji pozarządowych, a także turystów do posprzątania terenów przyrodniczych wokół nas, a w ciągu roku do utrzymania tam czystości.

To także akcja edukacyjna i społeczna zakładająca w długiej perspektywie wpływanie na zachowania i postawy obywateli wyrażające dbałość o środowisko lokalne, w którym na co dzień żyją, z którego korzystają, i z którego w przyszłości będą korzystać następne pokolenia. - *Od początku nasze główne działania odbywają się wiosną, kiedy przyroda budzi się do życia, więc śmieci można łatwo zauważyć i posprzątać. Od 2 lat organizujemy też letnią edycję, polegającą na sprzątaniu rzek z poziomu kajaka. Spływamy rzekami i zbieramy to, co pływa w wodzie. Pojawiamy się także na różnych wydarzeniach, na których uwrażliwiamy ludzi na naturę, żeby o nią dbać, doceniać, żeby nie godzić się na śmieci wokół – czytamy na stronie facebookowej Operacja Czysta Rzeka, organizatorów akcji w całej Polsce.*

Sebastian Czech



Śmieci segreguję, bo ziemię szanuję

30 marca w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Ropczycach odbył się XXV Wojewódzki Konkurs Wiedzy Ekologiczno-Przyrodniczej „Śmieci segreguję, bo ziemię szanuję”. W konkursie brali udział uczniowie z pięciu placówek, wśród nich nie zabrakło również reprezentantów naszego ośrodka, a byli nimi: Patrycja Sękowska, Szymon Maselek, Monika Bogacka oraz Michał Kwiatkowski.

Konkurs składał się z dwóch etapów: części pisemnej - indywidualnej (test) oraz praktycznej - zespołowej. Część praktyczna również przebiegała dwuetapowo. Pierwszy z nich odbywał się w placówkach poszczególnych ośrodków i polegał na przygotowaniu odzieży ekologicznej, która została zaprezentowana przez uczestników podczas konkursu. Drugi etap miał miejsce w placówce organizatorów i polegał na wykonaniu recyklingowych doniczek i zasadzeniu w nich roślinek. Nasi wychowankowie spisali się znakomicie zarówno w części teoretycznej, jak i praktycznej. Uczestnicy



konkursu mieli również możliwość poszerzenia swojej wiedzy dzięki prezentacji na temat życia w lesie, przygotowanej przez przedstawiciela PZŁ w Rzeszowie.

Zwieńczeniem, a zarazem najbardziej emocjonującym elementem konkursu był pokaz mody ekologicznej. Zaprezentowane stroje były oryginalne, pomysłowe i bardzo starannie wykonane. Na zakończenie wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe. Po obfitym obiedzie, pełni wrażeń wróciliśmy do Brzozowa.

Serdeczne podziękowania dla wychowawców za przygotowanie uczniów do konkursu oraz wykonanie niepowtarzalnych, ekologicznych strojów.

Informacja SOSW w Brzozowie

Świąteczne spotkanie z mieszkańcami DPS

W piątek 24 marca czteroosobowa reprezentacja KGW z Przysietnicy wraz z przedstawicielami OSP Przysietnica i Panem Sołtysiem Krzysztofem Zublem odwiedziła mieszkańców DPS w Brzozowie z życzeniami z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

Wspólnie spędzony czas uprzyjemnił występ naszych pań z Koła, które wykonały kilka ludowych utworów, po czym miało miejsce wspólne śpiewanie znanych i lubianych piosenek przy



akompaniowaniem gitarowym pracownika DPS Pani Małgorzaty.

W miłej atmosferze, przy kawie i herbacie, odbywały się rozmowy z mieszkańcami DPS i personelem, na zakończenie których wszyscy pensjonariusze otrzymali od nas świąteczne stroiki i skromny upominek w postaci naszych wypieków.

Mamy nadzieję, że nasza obecność sprawiła wiele radości mieszkańcom placówki i stanie się załącznikiem dalszej współpracy. Na ręce Pani Dyrektor Lidii Cyparskiej składamy podziękowanie mieszkańcom DPS i pracownikom za serdeczne przyjęcie i miłe spotkanie.

*Wanda Bąk - Przewodnicząca KGW
w Przysietnicy*



KGW w Przysietnicy pielęgnuje tradycje i zwyczaje

W miesiącu marcu 2023 r. Panie z KGW w Przysietnicy podjęły inicjatywę zorganizowania warsztatów związanych z robieniem palm pt. „Palma Wielkanocna”. Celem warsztatów było przekazanie tradycji i zwyczajów dla podtrzymywania dziedzictwa naszych przodków oraz wiedzy i doświadczenia młodszemu pokoleniu.

Z palmą wielkanocną wiąże się różne zwyczaje ludowe, które wypływają z tradycji biblijnej, kiedy to Jezus triumfalnie wjeżdża do Jerozolimy i jest witany przez tłum ścielący swe płaszcze i ścięte gałązek palmowych daktylowej na drogę. W czasach Jezusa w kulturach Bliskiego Wschodu gałązki palmowe używano do oddawania czci władcom, były także symbolem dostojności, życia, pokoju, płodności, sprawiedliwości, życia wiecznego i zmartwychwstania. W wierze i tradycji naszych przodków poświęcona w kościele palma chroniła ludzi, zwierzęta, domostwa i pola przed klęskami żywiołowymi: pożarami, powodzią, gradobiciem. A robione w Przysietnicy krzyżki z drzewa krzyżowego i kłokoczki, umieszczane w czterech rogach domu i pola miały ochraniać i sprzyjać w osiągnięciu dobrych zbiorów, zaś połykanie bazi chronić przed bólami głowy i gardła.

Tegoroczna inicjatywa tworzenia palm stała się odpowiedzią na zaproszenia otrzymane od: Przedszkola Samorządowego Nr 2 w Czarnej koło Łańcuta, Przedszkola Samorządowego Nr 1 w Brzozowie im. Bł. s. C. Faron i grup przedszkolnych przy Szkołach Podstawowych Nr 1 i Nr 2 w Przysietnicy.

W warsztatach brało udział ok. 200 dzieci wraz z rodzicami i babciami. Wszyscy z ogromnym zaangażowaniem podeszli do zadania i wykonywali je z wielkim przejęciem a nawet zachwytem, bowiem dla niektórych była to pierwszy raz w życiu własnoręcznie zrobiona palma. Wykonanie palm w tak licznych grupach wymagało zgromadzenia dużej ilości materiałów: trawy palmowej, drzewa krzyżowego, kłokoczki, bazi, bukszpanu i jałowca. W ich pozyskiwaniu pomagał nam Pan Sołtys Krzysztof Zubel oraz inne zaprzyjaźnione osoby. Jednym z podstawowych dodatków były kwiaty z bibuły w ilości ok. 1800 szt., na których tworzenie nasze Panie poświęciły długie wieczory. Wszystkie osoby biorące udział w warsztatach zabrały piękne palmy do swoich domów, by poświęcić je w kościołach w Niedzielę Palmową.



Nie zabrakło wzajemnych podziękowań za wspólną, twórczą pracę. Dzieci wyrażały je przez piękne mowy, śpiewy i tańce, a Panie z KGW częstowały swoimi wypiekami - pierniczkami w kształcie zajączków i jajek. Włożony wysiłek i poświęcony czas na przeprowadzenie warsztatów zaowocował wieloma korzyściami: dla dzieci i ich opiekunów to zdobyta nowa wiedza i umiejętności, zaś dla nas źródło ogromnej satysfakcji i radości, gdyż uśmiech dziecka jest najwspanialszą nagrodą.

Z całego serca dziękujemy Dyrekcjom i Opiekunom poszczególnych placówek za zaproszenie, życzliwość, serdeczność i okazaną nam wdzięczność.

Mamy nadzieję, iż tradycja, którą zaszczyiliśmy wśród uczestników będzie podtrzymywana, a nasza współpraca będzie kontynuowana w przyszłości.

Wanda Bąk - Przewodnicząca KGW
w Przysietnicy



Generał Stanisław Maczek patronem „Elektryka” w Krośnie

Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie uczestniczył w nadaniu imienia generała Stanisława Maczka oraz wręczeniu sztandaru krośnieńskiemu Zespołowi Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących, popularnemu „elektrykowi”. W uroczystościach, zorganizowanych 31 marca br., udział wzięli parlamentarzyści, samorządowcy, a także Jan Józef Kasprzyk – Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

- *Bardzo chciałem, żeby właśnie tę postać wybrać za patrona naszej szkoły. Widziałem z jakim szacunkiem odnosił się mój 90-letni wujek do swojego dowódcy, generała Stanisława Maczka. Również wartym podkreślenia jest życie generała i fakt, że pomimo wielu przeciwności losu, był niepokonanym żołnierzem. Podkreślamy też początki drogi wojskowej generała. W 1918 roku przybył do Krosna i stąd z żołnierzami z naszych okolic wyruszył na odsiecz w kierunku Lwowa - powiedział dyrektor „elektryka”, Marek Kubit. Stanisława Maczka na początku I wojny światowej wcielono do armii austro-węgierskiej i walczył między innymi na froncie włoskim. Dorobił się stopnia porucznika, a po zawieszeniu broni 11 listopada 1918 zdezerterował, przedostając się do Krosna, gdzie już 14 listopada wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego. Uczestniczył w wojnie polsko-ukraińskiej, polsko-bolszewickiej, a następnie w kampanii wrześniowej.*

Należał do dwóch najlepszych dowódców II wojny światowej, którzy za kampanię wrześniową zostali awansowani do stopnia generała. To właśnie Stanisław Maczek, dowódca słynnej X Brygady Kawalerii i Bronisław Prugar – Ketling,

urodzony w Trześniowie, za kampanię wrześniową otrzymali w listopadzie 1939 roku od Naczelnego Wodza Władysława Sikorskiego szlify generalskie. Są to najwybitniejsi dowódcy z okresu wojny obronnej 1939 roku. - *Otrzymują Państwo imię jednej z najpiękniejszych postaci w dziejach nie*



tylko Polski, ale w dziejach Europy i Świata. General Niepokonany. General, który nie przegrał żadnej bitwy. Walczył o wolność Polski, Francji, Belgii i Holandii. Dzięki niemu, dzięki jego żołnierzom Polska i Europa są wolne. Mogą cieszyć się tym najpiękniejszym darem, jaki dawany jest przez Opatrzność ludziom, narodom

i państwow, czyli wolnością - przypominał zasługi gen. Maczka minister Jan Kasprzyk przemawiając do społeczności szkolnej Zespołu Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących w Krośnie.

Po drugiej wojnie światowej gen. Stanisław Maczek pozostał w Szkocji. W 1945 roku pozbawiony został świadczeń przysługujących żołnierzom alianckim, dlatego rozpoczął pracę jako sprzedawca, a następnie barman w restauracjach hoteli prowadzonych wówczas przez

polskich emigrantów w Szkocji. Na wniosek mieszkańców Bredy, generałowi Maczkowi przyznano honorowe obywatelstwo Holandii. Otrzymał także tytuły honorowego obywatela Krakowa, Rzeszowa, Łańcuta. Zmarł w wieku 102 lat w Szkocji, w Edynburgu.

Sebastian Czech

Podkarpacki Bibliotekarz Roku 2022

Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel wraz z Skarbnikiem Gminy Aneta Majewską i Sekretarzem Piotrem Rostkiem wręczyli Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Haczowie Grażynie Serafin gratulacje w związku z otrzymaniem tytułu Podkarpackiego Bibliotekarza Roku 2022. Wyłonienie Laureata odbyło się podczas tajnego głosowania Kapituły Okręgu Podkarpackiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Wójt przekazał słowa uznania za wysiłki i oddanie pracy w bibliotece, wyjątkowe zaangażowanie, profesjonalizm i pasję w pracy z książkami i czytelnikami oraz podziękował za krzewienie kultury i edukacji, rozwoju intelektualnego i kulturalnego społeczeństwa. - *Cieszę się, że jest Pani częścią naszej społeczności bibliotecznej i dziękuję za Pani wspaniałe i wartościowe działania na rzecz czytelnictwa i kultury* – dodał Stanisław Jakiel.

Jako laureat Okręgu Podkarpackiego SBP, Grażyna Serafin będzie reprezentowała nas



w ogólnopolskim konkursie na Bibliotekarza Roku 2022. Życzymy powodzenia i osiągnięcia dalszych sukcesów zawodowych.

Informacja Urzędu Gminy Haczów

Ratowanie poprzez przejmowanie

Rozmowa z dr. Krzysztofem Buczkim, autorem książki „Przejmowanie cerkwi greckokatolickich przez kościół rzymskokatolicki na terenie diecezji przemyskiej w latach 1944-1989”, prezentowanej podczas spotkania z Czytelnikami w Muzeum Regionalnym w Brzozowie.

Sebastian Czech: Rozpoczynając naszą rozmowę musimy cofnąć się przed rok 1944, a dokładniej do lat przedwojennych, ilustrujących procesy polityczno-społeczne zachodzące w rzeczonym okresie historycznym, a także ówczesną sytuację narodowościowo-kulturowo-wyznaniową wyjątkowo specyficzną ze względu na wielonarodowość. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z odrębnością właśnie narodową, religijną, kulturową, a z drugiej ze współistnieniem kilku nacji, egzystujących zgodnie w granicach jednego państwa.

Krzysztof Buczek: Jak podają źródła w 1938 roku w diecezji przemyskiej żyło milion dwieście tysięcy rzymskich katolików, 800 tysięcy grekokatolików, 200 tysięcy Żydów i 8 tysięcy protestantów. Widzimy więc, że teren diecezji przemyskiej był wielokulturowy, wieloetniczny, wieloreligijny. Co ciekawe przez 500 lat, albo jeszcze dłużej, ludzie ci żyli ze sobą w zgodzie, wypracowali pewien modus operandi, który sprawił, że potrafili wspólnie egzystować. Oczywiście zdarzały się zatargi, lecz to normalne, konflikty zawsze występowały w różnych społecznościach, przecież wiemy, że nie ma i nie będzie współistnienia idealnego, zatem nad pojedynczymi, incydentalnymi przypadkami, czy przykładami przeszedłbym do porządku dziennego. Podkreśliłbym raz jeszcze: na rok przed wybuchem II wojny światowej mamy obraz świata, który dzisiaj już nie istnieje, świata wielu kultur, obrządków, doświadczeń.

Świat przedwojenny w ogóle przestał istnieć właśnie w 1944 roku, kiedy w Polsce skutecznie instalował się już ustrój komunistyczny i wiadomym się stało, że po zakończeniu wojny w dziejach naszego kraju historia zapisze całkowicie nowy, niekoniecznie szczęśliwy rozdział.

Wyjątkowo nieszczęśliwy, ponieważ władza komunistyczna była obca kulturowo dla Polaków, obca nie tylko kulturowo, ale również politycznie. Ponadto rządy komunistyczne okazały się po prostu dla Polski destrukcyjne. Komuniści starali się stworzyć państwo homogeniczne pozbawione różnorodności bez czynników budujących wspólnotę, czyli między innymi bez kościoła, w przypadku powojennym już tylko rzymskokatolickiego.

Możemy podać ile konkretnie funkcjonowało w diecezji przemyskiej cerkwi grekokatolickich przed wybuchem wojny?

W diecezji zahaczającej jeszcze o część województwa lwowskiego, znajdującego się wówczas w polskich granicach, istniało 886 cerkwi grekokatolickich. To dziedzictwo wskutek wojennej zawieruchy oraz wydarzeń powojennych, również przesiedleńczych, zostało w dużej mierze utracone.

Podajmy więc w jakiej skali utracone?

Przed wszystkim zmienił się obszar diecezji przemyskiej po drugiej wojnie światowej z uwagi na zmianę polskich granic. Wedle danych z 1952 roku w Polsce w nowych granicach pozostało 267 cerkwi, o ponad 600 mniej w porównaniu z czasami przedwojennymi.

Trudno się dziwić, skoro niedługo po wojnie komuniści uznali wyznanie grekokatolickie po prostu za nieistniejące.

To faktycznie wydarzenie bez precedensu. Dokładnie w roku 1946, między 8, a 10 marca we Lwowie, komuniści na tak zwanym pseudosoborze lwowskim stwierdzili, że zlikwidują obrządek grekokatolicki. Wyjaśnijmy teraz, że kościoły grekokatolickie powstawały w drodze unii części cerkwi prawosławnej z kościołem kato-



Jak na tę sytuację zareagował kościół rzymskokatolicki w Polsce?

Bardzo dobrze i bardzo szybko. Już bowiem 4 października 1945 roku episkopat uchwałą zobowiązał wszystkich ordynariuszy diecezjalnych do udzielenia pomocy duchowieństwu grekokatolickiemu oraz tym wszystkim unitom, którzy wskutek działań wojennych znaleźli się w granicach polskiego państwa.

Los mocno doświadczył hierarchów kościoła grekokatolickiego w Polsce po drugiej wojnie światowej?

Grzegorz Łakota, biskup pomocniczy grekokatolickiej eparchii przemyskiej, rektor Seminarium Duchownego w Przemysku, został aresztowany 27 czerwca



lickim. Grekokatolicy uznawali papieża i dogmatykę katolicką, zachowując jednocześnie prawosławny kalendarz kościelny i język liturgii. Mieli natomiast przeciwko sobie zarówno władze rosyjskie, jak i rosyjski kościół prawosławny. Po II wojnie światowej władze komunistyczne w ZSRR i innych krajach bloku wschodniego rozpoczęły likwidację struktur kościoła grekokatolickiego, a na mocy tych decyzji grekokatolicy mieli powracać do macierzy, czyli do prawosławia.

1946 roku, deportowany do ZSRR i sądzony w Kijowie „za współpracę z hitlerowcami i z watykańskim wywiadem”. Następnie skazano duchownego na 10 lat łagru, wywieziono do Workuty, gdzie z powodu niewolniczej pracy i fatalnych warunków bytowych biskup podupadł na zdrowiu i zmarł 2 listopada 1950 roku. Grekokatolickiego biskupa przemyskiego Józafata Kocyłowskiego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zatrzymali 20 września 1945 i osadzili w więzieniu

w Rzeszowie. Następnie biskupa skazano za działalność antysowiecką na 10 lat łagru, gdzie zmarł 17 listopada 1947 roku. **Polscy duchowni byli zatem w podwójnie trudnym położeniu, po pierwsze sami musieli unikać zagrożeń, a po drugie wspierać grekokatolików.**

Pamiętajmy, że mówiąc o powojennym komunizmie musimy mieć na uwadze stalinizm. Czyli najbardziej restrykcyjny, bezwzględny, morderczy, po prostu najbardziej niebezpieczny etap komunistycznych dziejów. Kościół w ówczesnych latach miał zostać zlikwidowany zaraz po antykomunistycznym podziemiu. Komuniści nienawidzili kościoła, ponieważ kościół budował wspólnotę, czego komuniści panicznie się bali. Antykomunistyczna partyzantka budowała wspólnotę militarną, zaś kościół duchową. Po unicestwieniu Żołnierzy Wyklętych dążyli do likwidacji kościoła, co pozwoliłoby im bez żadnych już ograniczeń tworzyć, konstruować homოსowieć. Na szczęście zniszczyć kościoła nikomu, również komunistom, się nie udało.

Watykan w jakiś sposób zareagował na sytuację obrządku grekokatolickiego w Polsce?

Papież Pius XII w celu zabezpieczenia grekokatolików opowiedział się za powołaniem delegatury apostolskiej dla katolików obrządku wschodniego, obejmującej również obrządek bizantyjsko-słowiański, ormiański. Prymas i poszczególni ordynariusze uzyskali również prawo dysponowania pozostałym po wysiedleniach majątkiem cerkwi unickiej. Stan na 1947 rok to 130 duchownych grekokatolickich w Polsce, z których część pozostała na wschodzie, a część wyjechała na zachód. Więc z punktu widzenia prawnego majątkiem grekokatolików dysponował kościół rzymskokatolicki i jego hierarchowie.

A co na to wszystko kościół prawosławny?

W tym miejscu dotykamy tematu tak ważnej misji prawosławnej, walczącej nie tylko z kościołem grekokatolickim, ale również rzymskokatolickim. Misja owa polegała na tym, że w miejscach parafii grekokatolickich planowano budowę wspólnot prawosławnych, nawet jeśli prawosławni tam nigdy nie przebywali. Chciano odbierać cerkwie, majątki, dochodziło jednakże do sytuacji kuriozalnych, czego dowodzi przykładowo dokument z roku 1963. Wówczas to próbowano stworzyć wspólnotę prawosławną w Lutowskach, gdzie rzecz jasna nikt o obecności prawosławnych nie słyszał. W korespondencji między powiatowym, a wojewódzkim urzędem pojawia się w pewnym momencie całkowita bezsilność, bezradność i marazm ludzi ówczesnej władzy. Pisano wszak, żeby znaleziono przynajmniej trzech prawosławnych, co umożliwi przejście cerkwi i wybudowanie

na jej miejscu jakiegoś nowego obiektu. Misja prawosławna rezultatu konkretnego nie przyniosła, lecz w niektórych kręgach społecznych zasiała niepokój.

Jakie natomiast konkrety pojawiły się w kontekście pomocy kościoła rzymskokatolickiego dla obrządku grekokatolickiego?

Bardzo znaczące, ponieważ w 1956 roku w Przemyślu i Gnieźnie zaczęto kształcić pierwszych parochów grekokatolickich, zaś w roku 1964 kardynał Wyszyński zezwolił na edukację duchownych unickich w seminarium w Lublinie po to, żeby mieli dostęp do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1959 roku powstało 49 grekokatolickich placówek duszpasterskich, głównie na zachodzie i północy Polski.



I trzeba sobie powiedzieć wprost: nie byłoby absolutnie możliwe odnowienie duszpasterstwa unickiego, grekokatolickiego gdyby nie heroiczne zaangażowanie duchownych rzymskokatolickich.

Kiedy nastąpiło odrodzenie obrządku grekokatolickiego w Polsce już na większą skalę?

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych możemy śmiało mówić o renesansie unickim, ale na zachodzie i północy Polski.

Mówimy tutaj o ratowaniu obrządku grekokatolickiego przez duchownych, a ludzie, społeczeństwo archidiecezji przemyskiej, Podkarpacia też włączało się w tę ideę?

Podam przykład miejscowości Wołódz koło Siedlisk w powiecie brzozowskim, gdzie przed wojną grekokatolicy stanowili większość, zaś po wojnie mieszkańców tego wyznania wysiedlono. Strażacy z OSP w Warze zgłosili się do Gminnej Rady Narodowej, prosząc o budulec na strażnicę. Usłyszeli odpowiedź, że mogą sobie rozebrać cerkwie właśnie w Wołodzi i stamtąd wziąć potrzebne elementy do budowy strażnicy. Zachowanie strażaków z Wary podziwiamy do dzisiaj, ponieważ jednoznacznie odmówili skorzysta-

nia z takiej „okazji”. Oczywiście cerkwie i tak nie przetrwała, jakiś czas później mimo wszystko ją rozebrano, ale postawa strażaków godna jest zapamiętania, tym bardziej, że nie stanowiła niestety standardu.

Duchowni z powiatu brzozowskiego w równie spektakularnych okolicznościach ratowali cerkwie grekokatolickie?

Jak najbardziej, a przede wszystkim należy w tym miejscu wymienić księdza prałata Kazimierza Kaczora, wieloletniego proboszcza z Haczowa. Jako wikariusz w Dydni uczestniczył, wraz z mieszkańcami, w odzyskiwaniu cerkwi grekokatolickich w Obarzymie, Krzemiennej i Krzywem, które po wojnie zamienione zostały na magazyny. To doświadczenie przydało mu się w latach kolejnych, gdy odzyskiwał cerkwie w Bieszczadach, a konkretnie w Wojtkowej i w Nowosielskach Kozickich, przekształcając na kościoły rzymskokatolickie.

Czyli znowu mamy duchownych i parafian działających wspólnie, dla wspólnego celu ratowania, przejmowania cerkwi.

Ludzie nie bali się wezwać na komendę ówczesnej milicji. Tkwili solidarnie przy kapłanie, wspierali w działaniach, pomagali bezpośrednio przy przejmowaniu cerkwi, porządkowaniu ich i przystosowywaniu do odprawiania mszy świętych w obrządku rzymskokatolickim. Dochodziło nawet do utarczek słownych między parafianami, a milicjantami i funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa. W jednym przypadku, w jednej z bieszczadzkich miejscowości, chciano nawet przewrócić samochody milicyjne. Na szczęście prośba proboszcza Kaczora załagodziła konflikt z korzyścią dla parafian, którzy po prostu dopięli swego, otrzymali klucze do cerkwi, a milicjanci zakończyli w tym momencie swoją interwencję. Gdyby nie ten heroizm proboszcza i parafian, cerkwie uległyby całkowitej dewastacji. Taka bowiem panowała zasada: cerkwie przejęte przez kościół rzymskokatolicki ocalały, natomiast te nieprzejęte zostały zrujnowane i w zdecydowanej większości nie przetrwały próby czasu. Pomysłowość ówczesnej władzy komunistycznej w procesie niszczenia dziedzictwa historycznego, kulturowego naprawdę nie знаła granic. Kościół rzymskokatolicki wniósł zaś olbrzymi wkład w zachowanie różnorodności kulturowej naszego regionu, diecezji przemyskiej. Wyobraźmy sobie, że kościół nie byłby zainteresowany przejmowaniem budynków cerkiewnych w naszej archidiecezji. O ile wówczas uboższe byłoby nasze dziedzictwo religijne, kulturowe, czy w końcu turystyczne. Docenmy te fakty, bo kościół naprawdę wielokrotnie przyczyniał się w sposób bardzo wydatny, jednoznaczny do ratowania polskości i naszej przeszłości. W ratowaniu przed zagładą cerkwi grekokatolickich w diecezji przemyskiej zasługi kościoła rzymskokatolickiego są niepodważalne.

Sebastian Czech

Salę widowiskową w Urzędzie Gminy w Jasienicy Rosielnej w czwartkowy wieczór 23 marca wypełnili uczestnicy spotkania „Oblicza naszej Małej Ojczyzny. Celem wydarzenia było przybliżenie działalności kilku postaci związanych rodzinie z przestrzenią i dziedzictwem kulturowym gminy.

Obecni najpierw obejrzeni wzruszający program artystyczny pt. „Ojczyzna – kraj, w którym wzrastamy” w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Orzechówce. Młodzież została przygotowana przez Małgorzatę Glazer, Małgorzatę Nykiel i Małgorzatę Masłyk – zarazem autorkę



Oblicza naszej Małej Ojczyzny



scenariusza, a zaprezentowała bogaty w treść montaż recytacji, śpiewu i tańca.

Pierwszymi ukazanymi postaciami byli bracia – płk Franciszek Buczek (1894–1986) i mjr Stanisław Buczek (1915–1999) z Orzechówki, którzy m.in. w 1939 r. bronili Polski w wojnie z Niemcami, a później osiedliwszy się na emigracji w Londynie, kilkakrotnie odwiedzali rodzinną wieś i okazali się hojnymi fundatorami. Obydwaj oficerowie – emocjonalnie opisani przez ich siostrzenicę Henrykę Wojtowicz – zostali ukazani jako ofiarni patrioci, którzy całe dorosłe życie poświęcili Polsce i nie zapomnieli o miejscowości, z której pochodzili.

Istotna w dziedzictwie kulturowym Małej Ojczyzny dziedzina sztuki została poruszona poprzez pryzmat twórczości prof. dr. hab. Stanisława Tabisza (1956–2021) z Jasienicy Rosielnej, a scharakteryzował ją prezes zarządu i współzałożyciel Fundacji „Czarna Górka” Michał Tabisz. Opowiedział o swoim stryju jako o wybitnym artyście malarzu i grafiku, członku kabaretu „Piwnica pod Baranami”, profesorze i rektorze Akade-

mii Sztuk Pięknych w Krakowie, autorze licznych wystaw i niezwykłych dzieł, a zarazem serdecznym, życzliwym człowiekiem, który ze środowiska rodzinnej ziemi czerpał siłę do życia i tworzenia.

Finałem wydarzenia stało się spotkanie autorskie kierownika Katedry

Akademii Umiejętności. Rozmowa z autorem odwoływała się nie tylko do jego najświeższego tomu wysublimowanej poezji „Na powrót”, lecz dotyczyła także innych aspektów jego przesłania lirycznego, w tym opartego o piękno sztuki klasycznej i filozofii chrześcijańskiej, nieustanną



atrakcyjność romantyzmu (nie tylko w Mickiewiczowskim ujęciu) i pełną optymizmu wiarę w poezję jako język przyszłości. Ukazanie piękna i znaczenia słowa pisanego i głoszonego również stanowiło nawiązanie do bogactwa Małej Ojczyzny.

Spotkanie pozwoliło licznie przybyłym uczestnikom na kilka chwil refleksji o dobru, o służbie na rzecz Polski i Małej Ojczyzny, a także o tym, co stanowi, kim

Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. zw. dr. hab. Bogusława Doparta z Woli Jasienickiej, filologa polskiego i sławisty, historyka kultury, antropologa społecznego, krytyka literackiego i filmowego, publicysty i działacza społecznego, członka Polskiej

i gdzie jesteśmy. Występujący goście na przykładach ukazanych osobowości kultury, mowy, sztuki i służby wykazali, jak ważne jest dobre kształtowanie odpowiedzialnego, kreatywnego człowieka, a zarazem świadomego obywatela.

*Informacja Urzędu Gminy
Jasienica Rosielna*



Marian Klajner – leśniczy, żołnierz Armii Krajowej, więzień UB i sowieckiego łagru - cz. 2

W lochach UB

Przewieziono go do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krośnie przy ul. Portiusa 4 i osadzono w zatęchłych piwnicach tamtejszego aresztu śledczego. Tak wspominał: „Pod konwojem prowadzono [nas] do piwnicy, w której było pełno błota i wody. [...] Było ciemno, tak ciemno, że nie było możliwości gdziekolwiek usiąść, pomimo, że było mokro. Najgorsza tragedia to brak powietrza, po prostu dusiliśmy się. Dnia 18 listopada 1944 r. o godz. 0.03 wzywają mnie na przesłuchanie. Przyprawiają mnie do pomieszczenia, w którym siedział za biurkiem ten sam oficer, który mnie aresztował, por. [...] Dąbrowski. Kazał mi usiąść i zaczął zadawać mi pytania, w jakiej partii politycznej byłem w czasie okupacji. Odpowiedziałem, że w Armii Krajowej. [...] – Podaj mi wszystkich ludzi, z którymi współpracowałeś? Odpowiedziałem, że nie znam tych ludzi. Wrzaskiem i złością zaczął krzyczeć i uderzył mnie w policzek. No, pomyślałem, już się zaczęło i zamilczałem. On mnie przeproszał, podawał mi papierosy, żebym palił. Tłumaczył, że gdy powiem wszystko to, o co on będzie pytał, to wcześniej mnie wypuści. Ja milczałem – na jego prośby i obietnice nie odpowiadałem [...]. Po pewnej chwili poprosił do siebie płk. NKWD. Był to człowiek o odstrasającym wyglądzie. Pyta: – Co, Polak nie chce mówić? – Oj, będzie zaraz gadał jak trzeba! Ja siedziałem z głową opuszczoną, nic nie mówiłem, pytali mnie na zmianę, chwilami ostro i brutalnie, a za chwilę łagodnie i grzecznie – nic nie odpowiadałem. Po długim milczeniu wreszcie ja zadałem im pytanie, czy wiedzą, co to jest konspiracja? Popatrzyli jeden na drugiego i odrzekli, że wiedzą, to ja na to odpowiedziałem: – To wszystko panowie enkawudziści mogą wam powiedzieć po pseudonimach [...], proszę pisać: Wilk, Ryś, Sęk, Kruk. Wrzasnął dzikim głosem: – Dosyć, marsz do karceru – żegnając mnie kopniakiem. Gdy znalazłem się na korytarzu, enkawudzista, który mnie wezwał, krzyknął: – W tył zwrot, ręce do góry! Tak stałem twarzą do ściany, kazał podnieść nogę – zdjął jeden but, później na zmianę drugi but, w tym czasie wyzuł swoje stare buty z dermy – dziurawe, naciągnął na nogi moje i kazał mi się obrócić i ubierać buty. Ja odpowiedziałem, przecież to nie moje buty – za to dostałem [...] w twarz i kolbą

w plecy, musiałam szybko zabrać buty do ręki i uciekać, bo co chwila kopał mnie moimi własnymi butami [...] do piwnicy. Tam nałożyłem na nogi te śmierdzące parciane buty, tak że zaraz palce wylazły z tych butów. Warunki w piwnicy pogorszyły się nie do opisanego. Ciasno, brak powietrza, mokra ziemia, na której się siedziało, ale trzeba było się położyć do spania, a gdy się podniosłem z ziemi, to byłem całkiem mokry od tego błota. Ilu nas było w tej ciasnej piwnicy, trudno się było doliczyć, gdyż było tak ciemno, że nie można było się rozpoznać. Otwór od klucza był stale zajęty, jeden drugiego odpychał, ażeby się dostać do dziurki i zaczerpnąć choć jeden oddech powietrza i już był odpychany, ażeby następny złapał odrobinę powietrza. Dusiliśmy się z braku powietrza, słabsi upadali wołając ratunku. Po długiej chwili krzyku, kłątwy, wyzwania, bicia butami do drzwi, [drzwi] otworzyli i dwóch enkawudzistów z psem stanęło w drzwiach, kierując lufy automatów do wewnątrz, postali może 5 minut i z trzaskiem i kłutwą zamknęli drzwi. Tak powtarzali około trzech, cztery razy dziennie. Jedzenie w tych piwnicach dostawaliśmy raz na dobę, kwaśne śmierdzące pomyje, jeść tego nie można było, tylko się trochę wypić tego świństwa [...]. Nie wiadomo nam było kiedy jest noc, a kiedy dzień. [...] Byliśmy brudni, zarobaczeni, owrzodzeni świerzmem, nie było miejsca zdrowego na ciele, dokuczał nam smród odchodów własnych, gdyż załatwialiśmy się w jednym kącie. Po kilku dniach ja rozchorowałem się na zapalenie ucha środkowego, bez żadnej pomocy lekarskiej cierpiełem straszny ból głowy, wydzielina z krwi z uszu utrudniała leżenie w tym łocie, wszystko się przyklejało do wydzielin wypływających z uszu, biłem głową po murze, nie mogłem z cierpieć z bólu [...]. Po paru dniach wywołano mnie z bunkra, nas czterech załadowano na samochód i wieziono w kierunku Przemyśla. Było nas w czterech samochodach około 80 ludzi, wszyscy partyzanci AK [...]. Nocą przywieziono nas do Przemyśla-Medyki. Cały dworzec był obstawiony wojskiem ruskim, tysiące uwięzionych żołnierzy AK, zabronione było porozumiewanie się, tylko w kolejce ruscy żołnierze ustawili nas do rejestracji, a po spisaniu personaliów kierowali popychając kolbami do wagonów. Stojąc w kolejce, zrobiło mi się słabo i upadłem na ziemię. Po odzyskaniu przytomności znalazłem się w kantorku, przy ruskiej lekarce, wło-



Marian Klajner

żono mi termometr pod ramię, popatrzyła do ucha i powiedziała do oficera, który był odpowiedzialny za konwój, jego nie wolno wprowadzać do wagonu, on jest chory, wysoka temperatura. Pomimo próśb i przekonywań oficera, lekarka nie pozwoliła, ażeby mnie zabrano do transportu. Powiedziała ostro i zdecydowanie, proszę zabrać chorego z powrotem. Siedziałem na ziemi w kantorku, ruski żołnierz z automatem pilnował mnie. Po pewnej chwili przystąpił do mnie oficer konwoju i powiedział »ty pojedziesz z powrotem do Krosna, zabierz swoje dokumenty i wrócisz do domu. My ciebie nie będziemy leczyć«. Uwierzyłem mu. Zaprowadzono mnie do jakiejś szkoły w Przemyśle, skośnooki konwojent siedział przy drzwiach pilnując każdy mój ruch. Tam [...] pomiędzy ławkami zauważyłem chłopca około 13 lat, przybliżyłem się do niego, pomimo ostrzeżeń konwojenta. Początkowo spokojnie siadłem obok chłopca, cichutko spytałem go, dlaczego tu się znajduje. Chłopak odpowiedział: – Zabrali mnie z domu za ojca. Zapytałem: – Dlaczego? – Bo ojciec był w partyzantce AK, wzywali jego do UB, lecz on się nie zgłosił, to zabrali mnie i mówili mi, że tak długo siedział będę, dopóki się ojciec twój nie zgłosi do nas. Siedzę tu już trzy dni i ruscy żołnierze mnie pilnują. Pytałem się jego, czy posiada ołówek, poszukał po kieszeniach i znalazł, ale złamany i nie piszący. Ja wziąłem, ugryzłem trochę zębami, resztę paznokciem i ołówek zaczął pisać, lecz nie miałem żadnej kartki papieru, chłopak powiedział, że będzie pisał na ławce, to zapamięta. Podałem jemu adres do żony i bardzo prosiłem, żeby napisał, że żyję. Obiecał mi, że o ile jego wypuszczą, to napisze. Co też uczy-

nił, bo żona otrzymała kartkę od nieznanego z Przemyśla następującej treści: – Mąż pani żyje. Całą noc z chłopcem siedzieliśmy i opowiadałem mu swoje przeżycia. [...] Rankiem przyszedł po mnie oficer konwoju, powiedział: – Chodź, pójdziesz po swoje dokumenty i pojedziesz do domu. [...] Samochód czekał, do którego mnie załadowano i odjazd. Siedziałem na podłodze, a dwóch ruskich skośnookich konwojentów z automatami ze skierowanymi lufami do mnie siedział na deskach i obserwowali najmniejszy mój ruch. Gdy chciałem wstać, gdyż ciało i kości bolały od tłuczenia się w samochodzie, [jeden z nich] trącił mnie kolbą i kazał siedzieć. Czułem się bardzo źle, chwilami omdlewałem. Gdy leciałem z pozycji siedzącej na leżącą, otrzeźwiano mnie kolbą w piersi lub plecy. Skręcałem się z bólu, ciemniało mi w oczach. Czułem, że lada chwila skończę mękę. [...] Modliłem się [...] o skrócenie moich cierpień do Najświętszej Maryi Panny i do jej syna Jezusa Chrystusa. Wieźli mnie w kierunku Krosna. Poznawałem tereny, w których walczyłem jako żołnierz AK. Wreszcie samochód zatrzymał się w Dynowie [...]. Oficer rozkazał zejść jednemu konwojentowi z samochodu i weszli do gospody. Kierowca, oficer i [jeden] konwojent opuścili samochód [...] i weszli do gospody posilić się, tylko jeden żołnierz skośnooki pilnował mnie w samochodzie. [...] Miałem zamiar wyskoczyć, ale czułem się tak osłabiony, że byłem pewny, że jak wyskoczę to padnę. [...] Byłem świadom, że do ucieczki brak mi sił. Po krótkiej chwili wsiedli i samochód ruszył [...]. Wieczorem byliśmy w Krośnie, z samochodu prowadzono mnie do pomieszczenia enkawudzystów. Ale przed

tym umieszczono mnie w ubikacji, siedziałem tam w smrodzie około godziny. Straszliwy ból w głowie dokuczał mi, po pewnej chwili bez zastanowienia wpadłem w szok i we wścieklej złości, ramieniem wywaliłem drzwi w ubikacji i wypadłem z wściekłym krzykiem na korytarz, krzyczałem: – Zastrzelcie mnie, a nie męczcie. Konwojent, który pełnił wartę, wtrącił mnie z powrotem do ustępu. Po krótkiej chwili zawołano mnie do pomieszczenia enkawudzystów, był tam wojskowy lekarz – ruska kobieta. Zmierzyła gorączkę, ogłębła uszy, pokiwała głową i [...] na tym leczenie się skończyło. Mnie zaprowadzono do tej samej piwnicy, w której byłem poprzednio. Gdy znalazłem się w tej ciemnej piwnicy, było trochę luźniej. [...] Po chwili ciszy obsypano mnie pytaniami od kolegów niedoli, gdzie byłeś, co z tobą robili, dlaczego wróciłeś? Po kolei odpowiadałem, ale tak byłem chory, głodny, wymęczony [...], że po chwili zasnąłem. Nazajutrz wyprowadzono nas do łaźni, tam po umyciu, dano nam jakiś płyn śmierdzący. Kazano nam tym płynem smarować ciało, oropiałe od wrzodów i świerzbu. Straszliwie piekło, trudno było wytrzymać, z oczu i ust lały się łzy i ślina. Był to zabieg nie dla ludzi, dużo mężczyzn padło na ziemię wijąc się jak żmija, byliśmy pewni, że nas wprowadzili do komory gazowej. Gdy otworzyli drzwi, to jeden drugiego wyciągał na powietrze. Odzież oddaliśmy [...], która do nas [już] nie powróciła. Przydzielono nam w zamian rozmaite łachmany, nie wiadomo z kogo zdjęte. Było chłodno, zaprowadzono nas do tej samej piwnicy, na błoto wrzucono trochę słomy. Warunki ogólnie pogorszyły się, straciliśmy swoją własną ciepłą odzież [...], nawet koce poodbierali”.

Na rzeszowskim zamku

Drugi pobyt w piwnicach aresztu PUBP w Krośnie trwał kilka dni i następnie przewieziono go do więzienia na zamku

Lubomirskich w Rzeszowie. Wspominał: „W godzinach rannych kilku z nas zostało wywołanych z piwnicy, załadowano nas do samochodu i wywieziono w nieznane. [...] Po południu dowieziono nas pod więzienie [na] zamku Lubomirskich w Rzeszowie. Wyładowano nas pod szpalerem psów do więzienia, każdego do innego pomieszczenia. Mnie dostała się cela nr 19 w suterrenach i oddano nas pod opiekę UB. Gdy wszedłem do pomieszczenia, byłem osiemnasty, było ciasno, leżało się na betonie, ale było widno i nieco cieplej. Czułem się bardzo słaby, wyczerpany z cierpienia, bólu w głowie, ciało i kości bolały od podróży w samochodzie. [...] Pomimo dezynfekcji świerzbi i wszy nie opuściły ciała. W celi więzienia powiedziałem, że jestem zarobaczony, posiadam wszy i świerzbi na ciele. To mi odpowiedziano, że oni są tacy sami. W pierwszą noc w więzieniu nie zmrużyłem oka, siarczyście ból w głowie tak mi dokuczał, że głową trząsałem po betonie. Było ciasno i duszno, nie można było ani chodzić ani siedzieć. [...] Współtowarzysze niedoli uspokajali mnie, prosili żebym nie jęczał [...], bo im przeszkadza w odpoczynku. Byli źli na mnie, lecz boleści trudno było wytrzymać. Następnego dnia starszy poważny pan, towarzysz niedoli, żołnierz AK [...] Pilch [Władysław ps. „Bej”] powiedział te słowa: – Słuchajcie koledzy, musimy coś temu młodzieńcowi zaradzić w jego cierpieniu, bo on się wykończy na naszych oczach. Trzeba jego stanowczo zgłosić do lekarza, bo będziemy mieli człowieka na sumieniu. W więzieniu pełnili służbę wartowniczą żołnierze UB. Około godz. 8 roznoszono jedzenie [...]. Ja leżałem, otworzyły się drzwi i pan Pilch powiedział wartownikowi: – Mamy tu chorego, leży, trzeba się nim zaopiekować. Żołnierz UB odpowiedział ironicznie: – A kto broni się wam nim opiekować. Trzasnął drzwiami i wyszedł. W celi byli rozmaici ludzie i z różnych stron, ale wszyscy żołnierze AK. Wśród nich byli oficerowie AK. Pan Pilch chwilę pomyślał i powiedział do jednego z młodzieńców. Był to chłopak na widok zdrowy, z Tyczyna, Michał Wajda. – Słuchaj Michał, ty jesteś zdrowy. O ile się chory zgodzi, wskazał ręką na mnie, sikaj mu do uszu, może to jemu pomoże, widzimy jak się męczy, szkoda człowieka. W tym dniu zaczęło się leczenie. Dwa razy dziennie sikaj mi Michał do uszu, ja płukałem wylewając siki i zawiązałem głowę szalikiem, który dostałem od pewnego pana. Te zabiegi poskutkowały, bo po paru dniach poczułem się lepiej. Powoli ból głowy ulżył, lecz ropa sączyła się nadal. Po dwóch tygodniach znacznie polepszył się mój stan zdrowia, ból w głowie ustąpił i prze-

Zarząd <u>miejski</u> w <u>Mikuszowicach</u> gminny miejscowość, powiat		<u>Bielsko</u> <u>Śląskie</u> województwo	
stwierdza tożsamość niżej wymienionej osoby:		Nazwisko <u>Kleiner</u>	
		dla mężatek nazwisko panięńskie	
Rysopis		Imiona <u>Marian</u>	
Wzrost <u>średni</u>		Data urodzenia <u>8. VIII 1914</u>	
Oczy <u>piwne</u>		Miejsce urodzenia <u>Porochy</u>	
Włosy <u>szaryn</u>		Zawód <u>podleśniczy</u>	
Znaki szczególne <u>żadne</u>		Zameldowany dnia <u>28. IV 49</u> w <u>Włodzku</u>	
<u>Marian Kleiner</u> własnoręczny podpis		ulica, Nr. domu, mieszkania <u>Włodzka 14</u>	
Data wystawienia zaświadczenia <u>1. XII 1949</u>		M. P. 	
		Podpis urzędnika gminy <u>Wojciech</u>	

Tymczasowe zaświadczenie tożsamości Mariana Kłajnera wystawione 1 grudnia 1949 r. przez Zarząd Gminy w Mikuszowicach – zbiory AIPN w Rzeszowie

stała się sączyć ropa. Był to cud, wszyscy w więzieniu nie wierzyli, że moczem można wyleczyć zapalenie ucha. Klęcząc głośno dziękowałem tymi słowami: – Dzieńwico, Patronko żołnierzy AK w Trójcy Święta Bogurodzico, każde cierpienie ma swój głęboki sens, upływają dni i ustępują bóle. [...] Jak zaznaczyłem, w celi było nas osiemnastu, w tym sześciu oficerów AK. [...] Nie mieli powodu do rozpoczęcia jakiegos procesu, lecz mieli prawo i władzę na [...] żołnierzach AK mścić się, bić, kopać, ponieważ po korytarzu i głodzić. Nie wolno nam było w celi śpiewać pobożnych i patriotycznych pieśni, zabroniono nam odprawiać wspólną modlitwę. Bo nie daj Bóg by usłyszał [strażnik], to wyprowadzał nas na korytarz, tłukł, kopał, a zwłaszcza oficerów. Tak barbarzyńsko postępowali [strażnicy] UB z żołnierzami AK. [...] Z niecierpliwością oczekiwaliśmy rana, od godziny 6 [do] 7 stała była zaprawa, zamiast gimnastyki wyprowadzano nas na korytarz i przeganiano, kopiąc i bijąc pałami i wykrzykiwali: – Wy akowcy pierdolone. Tak się powtarzało co dnia i wracaliśmy do celi zbici, posiniaczeni i zmordowani. Około godziny 8 śniadanie, ale cóż to za śniadanie, zupa z pastewnych buraków, sama woda z buraków. Co dnia było gorzej”.

Droga na katorgę

W więzieniu na zamku w Rzeszowie przebywał do 15 stycznia 1945 r., kiedy to został przewieziony wraz z innymi żołnierzami AK samochodami do stacji kolejowej w Medyce. Wspominał: „Po rejestracji wtrącono mnie do wagonu, było tam bardzo ciasno, zasunęli drzwi, zaplombowali je i zakręcili drutem kolczastym”. Jego gehenna w bydlęcym wagonie w siarczystym mrozie trwała prawie trzy tygodnie. Pociąg zatrzymywał się co dwie lub trzy doby. Konwojenci wyrzucali z wagonów zmarłych więźniów i po przeliczeniu pozostałych, podawali im wiadro wody i po jednym sucharku. Po latach pisał: „Jak człowiek wytrzymał 20 dni nie położyć się, nie siedząc, nie myć się i nie żyć, bo te sucharki to nie było żywienie tylko podrażnienie. Prosił Boga, ażeby [...] gdzieś nas wylądowali. Wreszcie pociąg po długim manewrowaniu stanął [...] na bocznicę. [...] Drzwi [się] odsunęły i jakiś starszyzna ochrypłym głosem krzyczał: – Dawaj, wychadź. Wyłazili z wagonu nie jak ludzie, lecz jak bydlęta [...] osrani, osikani, brudni, nie wszyscy o własnych siłach mogli wyjść z wagonu, to ich zrzucali do śniegu. Kto się jeszcze ruszał, to zabieraliśmy jego ze sobą, ale nie wszyscy byli zdolni chodzić, pomimo, że jeszcze dawali znaki życia. Był to wczesny ranek, wiatr mroźny, widoczność mała z powodu silnej mgły i padającego śniegu. Wokół nas stali na nartach z ręcznymi

karabinami maszynowymi i automatami żołnierze ruscy z lufami skierowanymi ku nam. Mróz był silny, pomarzały nam nogi, ręce, uszy a nawet policzki. Wreszcie znów ten wstrętny ochrypły głos: – Szagom marsz. Trudno było się ruszyć, człowiek cały był zdrętwiały i niezdolny do stawiania kroków po tylu dniach jazdy stojąc na nogach, byliśmy osłabieni i spragnieni. Chwytaaliśmy śnieg do ust, ażeby zwilżyć usta. Wreszcie ruszyliśmy trzymając się wzajemnie pod ramię, zmarznięci, głodni, wyczerpani, ze zmęczenia stawiając kroki, przewracaliśmy się do śniegu, lecz jeden drugiego nie puścił. Niektórzy bez sił padali do śniegu. Braliśmy ich pod ramię lub na plecy. Nie zostawiliśmy żadnego. Bardzo dużo było widać u kolegów białe nosy, policzki i uszy. Ratowaliśmy się sami nacierając śniegiem. Ja miałem odmrożone policzki i uszy [...]. Konwojenci darli się: – Dawaj skorej, skorej, a chorych zostawić w śniegu, nie ratować ich, bo wnet to samo będzie z wami – tak nas pocieszali. Mroźny wiatr i padający śnieg utrudniał nam w chodzeniu, po kolana w śniegu brnęli-

dziedziniec i ganiano do jakiejś olbrzymiej szopy”. W taki sposób dotarł do łagru nr 21 w miejscowości Użłowaja, w okręgu węglowym Stalinogorsk, gdzie miał przez kolejne miesiące pracować w kopalni węgla nr 1.

W sowieckim łagrze

Według jego relacji w obozie przebywało około tysiąca więźniów, w zdecydowanej większości żołnierzy AK i kilku BCh z okolic Rzeszowa, Kolbuszowej, Tarnobrzega, Jarosławia i Przemyśla, a także powstańcy warszawscy. Jak pisał, katorżnicza praca w łagrze polegała na „wydobyciu węgla ze ścian młotem pneumatycznym i kilofem, we dwóch byliśmy przy wydobywaniu – jeden Polak i jeden rusek. Co dnia zmienialiśmy się, raz ja kułem węgiel, a rusek odwałł i tak na przemian. Ruscy, którzy z nami pracowali, byli to jeńcy wypuszczeni z Finlandii, byli uczciwi, bo tak samo cierpieli jak my. Rozpoczęła się praca w kopalni, pracowałem na ścianie wilgotnej, woda lała się z góry. W pierwszy dzień byliśmy przemoczeni. Odzieży na zmianę nie dawali. Musiałem



Marian i Antonina Klajnerowie z dziećmi Marią i Zbigniewem w 1947 r.

śmy, ażeby jeszcze postawić parę kroków. Jak długo tego marszu i dokąd? Bez żadnej drogi, polami kroczyliśmy, ratując siebie i kolegów, ale już sił każdemu brakowało. [...] Słabsi prosili, żeby ich zostawić, lecz nikogo nie zostawiliśmy. [...] Żołdaci wściekli się, wjechali nartami wśród nas popychając nas kolbami, przewracając w lewo i prawo. Zbliżał się wieczór, stanęliśmy przed jakąś bramą, rozpoznaliśmy, że to jakiś łagier, drutami kolczastymi ogrodzony [...]. Byliśmy szczęśliwi, że wreszcie gdzieś jesteśmy, nie ważne było gdzie. Trudno było stać z przemęczenia, ludzie siadali na śniegu, bo nogi nie wytrzymały. Dokuczał nam głód i zimno. Ale wreszcie bramę otworzono, wpuszczono nas na

w mokrym buszłacie pracować i spać. Chłód, głód, wszy, pluskwy oraz świerzby toczyły nasze oropiałe ciała, wody cieplej do mycia nie było, wody do picia też nie było i tym samym nie myśliśmy się. Warunki do życia nie do opisania. Jak można było wykonywać normę wydobywania, gdy brakowało sił, dwa razy dziennie postna zupa [i] 10 dkg chleba. To była tylko porcja na raz do ust włożyć. Skąd brać siły, by móc żyć i pracować. Norma to chleb, ale wykonanie normy przekracza siły wycieńczonego. [...] Nie do pojęcia było, ażeby nie dawać jeść, a żądać wydobywania węgla w normie. Każdemu brakowało sił do pracy, ale władze łagru nie chciały tego zrozumieć. Starali się nam dokuczać,



Dzień Lasu w Olszówce Górnej 26 kwietnia 1947 r. połączony z postawieniem modrzewiowego krzyża z tablicą o treści: „Lasy Śląskie w Holdzie Poległym Partyzantom”

nie tylko głodem, ale przezwiskami. Sam naczelnik łagru na każdym mitingu wykrzykiwał: – Wy polaczki jak nie dacie normy, to wyzdychacie i nie zobaczycie swojej ojczyzny. Było nam ciężko to zrozumieć, że naród, który nas oswobodził od niemieckiego faszyzmu, okazywał dla nas tak podłą, morderczą złośliwość. Pytaliśmy ich, czym wam dokuczylimy lub co my wam zawinili, Polak tam nie posiadał żadnej wartości. Bardzo dzielni byli powstańcy warszawscy, nie pozwalali, by nas złośliwie obrażano przezwiskami, za to walili w zęby”. W tych najcięższych chwilach, jak wspominał, pomagała modlitwa. „Kłęcząc w zaciszu modliłem się: – Dziewico Królowo Polski, dziś pragnę przez Twoje macierzyńskie ręce złożyć hołd wdzięczności, przynoszę Ci Matko swój cały ciężar cierpienia. Zrzucam z barków moich do Twoich stóp. Spójrz nań tak jak patrzy Pani na górnik, który dźwiga wielkie ciężary, ponad siły jako żołnierz AK. Oto przyniosłem, rzuciłem i patrzę na ręce Twoje. Nie umiem nic lepszego czynić, więc dźwigam ciężary. Czy otrzymam zapłatę robotnika za siły i cierpliwość? Wiem, że czynisz cuda, uczyn z nami cud. [...] Wierzyłem, że ktoś się o nas upomni. Nie ja sam cierpiałem. Większość towarzyszy niedoli nie wytrzymała fizycznie i psychicznie i musieli swoje życie zakończyć tam w łagrze nr 21 Użłowaja, ale zawsze z honorem jak żołnierze AK. Ginęli nie od kul, lecz z głodu i wycieńczenia [...]. Było nas w łagrze 1000 żołnierzy [AK], a wróciło 600 [...], reszta zmarła”.

Upragniona wolność

Do kraju powrócił 16 stycznia 1946 r., także w bydlęcych wagonach. Najpierw transport dotarł do Brześcia, gdzie odplombowano i otworzono wagony, a później do stacji w Białej Podlaskiej. Tam w miejscowym PUBP nastąpiła rejestracja powracających z łagrów. Po załatwieniu wszystkich formalności i otrzymaniu stosownego zaświadczenia nr 2996, udał się do żony i rodziny mieszkającej w Dynowie. Jadąc pociągiem do Dynowa wysiadł na stacji w Bachórze (stacja wcześniej), żeby, jak wspominał, „uniknąć ludzi starałem się zejść do domu od

pola”, ponieważ „wstydzilem się wyglądu żebraka w łachmanach”. Ważył wówczas 43 kilogramy, był chory, całe ciało miał owrzodzone i dokuczał mu szkorbut. Po trzech miesiącach pobytu u rodziny w Dynowie, w czasie których dochodził do zdrowia, wyjechał wraz z żoną i córką do Olszówki Górnej koło Bielsko Białej (obecnie dzielnica tego miasta), gdzie dzięki pomocy znajomego oficera AK, zamieszkał i zatrudnił się jako podleśniczy w Nadleśnictwie Wapienica (Lasy Śląskie).

W nowym miejscu zamieszkania nie zaznał jednak spokoju, ponieważ od 1949 r. znalazł się pod obserwacją PUBP/PUDsBP w Bielsku Białej. Jako byłego żołnierza AK bezpieka podejrzewała go o antykomunistyczną działalność i inwigilowała w ramach prowadzonej teczki ewidencyjnej. Kilkakrotnie był nachodzony przez funkcjonariuszy UB, wzywany na przesłuchania i w jego miejscu zamieszkania przeprowadzono rewizję.

W 1950 r. został przeniesiony służbowo do Grodzca Śląskiego, gdzie w Nadleśnictwie Bielsko objął stanowisko leśniczego. Tam pracował do 1961 r., a następnie przeniósł się wraz z rodziną do Bielska-Białej i zatrudnił w miejscowej Spółdzielni Ochrony Mienia i Usług Różnych jako kontroler. Od 1971 r. do

emerytury pracował jako portier w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama”. Działał również społecznie, będąc członkiem ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych RP. Za swoją działalność w AK został odznaczony Medalem Wojska po raz 1, 2, 3 i 4 na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Głównego MON w Londynie z 1 lipca 1948 r. (legitymacja nr 39205). Był także awansowany przez MON w Londynie na stopień sierżanta.

[17. Skan: 17. Legitymacja Medalu Wojska wystawiona w Londynie dla sierż. Marianna Klajnera z datą 15 sierpnia 1948 r.]

Po 1990 r. działał w ŚZŻAK. Zmarł 29 lipca 2000 r. w Bielsku-Białej i został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym. Pośmiertnie awansowano go na stopień podporucznika decyzją Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 października 2000 r.

Z małżeństwa z Antoniną miał dwoje dzieci: Marię (ur. 1 stycznia 1945 r.) i Zbigniewa (ur. 2 lutego 1947 r.). Jego żona Antonina Klajner (ur. 9 czerwca 1912 r.) za swoją działalność w AK została odznaczona Medalem Wojska po raz 1, 2, 3 i 4 na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Głównego MON w Londynie z 1 lipca 1948 r. (legitymacja nr 41796). 15 lipca 1987 r. odznaczono ją „Krzyżem Armii Krajowej” (legitymacja nr 39216). Po 1990 r. była członkiem ŚZŻAK (legitymacja nr 3455) i Związku Inwalidów Wojennych RP (legitymacja nr 17696). 1 września 1995 r. przyznano jej „Odznakę Weterana Walk o Niepodległość”. 5 lutego 2004 r. Minister Obrony Narodowej mianował ją na stopień porucznika. Zmarła 27 sierpnia 2006 r. i została pochowana we wspólnym grobowcu wraz z mężem.

dr Paweł Fornal

Wykorzystane w artykule zdjęcia pochodzą ze zbioru Marii Kozubal znajdującego się w „Archiwum Pełnego Pamięci” Oddziałowego Archiwum IPN w Rzeszowie.



Dzień Lasu w Olszówce Górnej 26 kwietnia 1947 r. - Marian Klajner w mundurze leśniczego

Ministranci z Przysietnicy Mistrzami Archidiecezji Przemyskiej



Co roku Liturgiczna Służba Ołtarza Archidiecezji Przemyskiej organizuje halowy turniej w piłkę nożną dla ministrantów. Zawody odbywają się w trzech kategoriach wiekowych: ministrant (do 5 klasy SP), lektor młodszy (do 1 klasy szkoły średniej), lektor starszy (od 1 klasy szkoły średniej do ukończenia 20 roku życia).

Turniej ma 4 etapy: dekanalny, archiprezbiterialny, diecezjalny oraz krajowy.

Zwycięscy finału archidiecezjalnego otrzymują prawo do reprezentowania archidiecezji na Mistrzostwach Polski LSO o Puchar „KnC” (Król nam Chryste!).

Celem rozgrywek jest popularyzacja gry w piłkę nożną, propagowanie aktywnych form spędzania czasu wolnego, popularyzacja zdrowej – sportowej rywalizacji oraz

zachęcenie chłopców do służby Panu Bogu jako ministrant.

Ministranci z parafii św. Marcina w Przysietnicy w najmłodszej kategorii (ministrant), zajęli pierwsze miejsce, pokonując w finałach w Sanoku ministrantów z Sarzyny, Harty, Jarosławia oraz remisując z Krosnem. Ministranci z Przysietnicy nie przegrali żadnego meczu, także na szczeblu dekanatu brzozowskiego i archiprezbiteratu sanockiego. Jako Mistrzowie Archidiecezji w dniach 26 – 27 czerwca br. będą reprezentować naszą diecezję na szczeblu krajowym. Finał Polski tego turnieju w tym roku odbędzie się w Gnieźnie.

Warto także zaznaczyć, że ministranci z Przysietnicy w drugiej kategorii wiekowej (lektor młodszy) zostali Wicemistrzami Archidiecezji, przegrywając w finale z ministrantami z Krosna.

W skład zwycięskiej drużyny weszli: Dawid Dobosz, Kamil Rzepka, Patryk Data, Marcin Szczepek (kapitan), Antoni Buczek, Alan Wania, Kacper Data, Filip Pietryka, Filip Jajko, Antoni Wania, Dawid Szarek, Błażej Kuś, Oskar Szczepek (kapitan), Mateusz Kolbuch, Jakub Bieda, Karol Buczek. Ministranci grający we wcześniejszych etapach to: Jakub Boroń, Tymoteusz Olejko, Franciszek Rzepka (kapitan), Miłosz Ścibor, Paweł Zubeł.

*ks. Bartłomiej Dziepak
Parafia pw. św. Marcina w Przysietnicy*

Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Łuczniectwie

25 marca w Muninie koło Jarosławia odbyły się Halowe Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w łuczniectwie. W zawodach wystartowało 117 zawodników i zawodniczek z 10 klubów podkarpackich (Jar Kielnarowa, Makovia Makowisko, Tramp Jarosław, Sajdak Głogów Młp., ŁUKS Jedlicze, Piast 25 Rzeszów, Resovia Rzeszów, Francesco Jelna k. Leżajska, RSRR-Legenda Rzeszów, Sagit Humniska).

Z klubu Sagit Humniska wystartowało 6 zawodników, którzy zajęli następujące miejsca:

W kategorii dziecko: Izabela Frączak zajęła 4 miejsce, zaś Fabian Laskoś 7 miejsce.



W kategorii młodzik: Julia Bąk stanęła na podium jako trzecia, zdobywając brązowy medal i tytuł II Wicemistrzyni Województwa Podkarpackiego, natomiast Wiktor Szmigiel uplasował się na 5 miejscu.

W kategorii Junior młodszy: Oliwia Ryba zdobyła 5 miejsce i Kacper Przybyła 7 miejsce.

Nasi zawodnicy pobili własne rekordy życiowe.

Halowymi Mistrzostwami Polski młodzików w Krośniewicach k. Kutna zakończymy sezon halowy i będziemy strzelać na torach otwartych.

Zdzisław Toczek

Drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie na piątym miejscu w województwie podkarpackim zakończyła tegoroczne zmagania szkół ponadpodstawowych w koszykówce chłopców. Na tak duże osiągnięcie „ogólniaka” złożyły się wcześniejsze triumfy w zawodach szczebla powiatowego i rejonowego oraz drugie miejsca w półfinale wojewódzkim i turnieju barażowym. Wszystko to spowodowało, że ostatecznie nasz zespół w ramach szkolnych rozgrywek uplasował w ścisłej czołówce Podkarpacia ustępując pola tylko ekipom ze znanych, koszykarskich ośrodków: Przemyśla, Rzeszowa, Stalowej Woli i Krosna. W historii brzozowskiego powiatu, w koszykarskiej Licealiadzie, to największy sukces od lat. I mimo sporego niedosytu, że do ścisłego, czterodrużynowego turnieju finałowego zabrakło tak niewiele, całemu zespołowi oraz opiekunowi Arturowi Cyparskiemu należą się szczególne gratulacje.

Wracając do początku koszykarskich zmagania, należy wspomnieć, że tegoroczną rywalizację rozpoczęły lutowe zawody powiatowe. Tutaj ekipa z I LO bez większych problemów pokonała rówieśników z brzozowskich ZSB i ZSE, co dało jej prawo startu w „rejonie”. Już wtedy dało się zauważyć, że zespół licealistów, to dobrze zorganizowany i zgrany team.

Uczniowie z LO wysoką formę potwierdzili rywalizując z najlepszymi szkołami z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego podczas kolejnych zawodów – etapie rejonowym. 8 marca w Sanoku pewnie wygrali z LO Lesko 37 – 16 oraz gospodarzami – I LO Sanok 47 – 21. Najtrudniejszym spotkaniem okazała się potyczka z ZSLic. w Ustrzykach Dolnych. Rywale dysponującymi wyśmienitymi warunkami fizycznymi bardzo długo stawiali skuteczny opór i dopiero w końcówce naszym udało się przechylić szalę zwycięstwa na własną korzyść. Mecz zakończył się wynikiem 38 – 35, co było dobrym prognozykiem przed następnym etapem rozgrywek.

Kolejne zawody o randze wojewódzkiego półfinału rozegrane zostały 28 marca w brzozowskim liceum. Przy wypełnionej po brzegi hali, znakomitym dopingu i w atmosferze sportowego święta w turnieju zaprezentowały się ekipy gospodarzy, ZSLic. w Ustrzykach Dolnych oraz najlepsi z rejonu krośnieńskiego: I LO Krosno i LO Strzyżów.

W meczu otwarcia miejscowi bez problemów uporali się z rówieśnikami ze Strzyżowa. Przewagę dokumentowali w każdej kwarcie, kończąc spotkanie rezultatem 54 – 27. W kolejnym pojedynku spotkały się ekipy z Krosna i Ustrzyk. Zdecydowanym faworytem wydawali się krosnianie i jak na faworyta przystało – nie zawiedli. Dobra gra, szczególnie w trzeciej i czwartej kwarcie wystarczyła, by zwyciężyć 54 – 35. Po tym spotkaniu stało się pewnym, że Brzozów i Krosno zawalczą o końcowy triumf, a co za tym idzie o przepustkę do finału wojewódzkiego. Przed decydującą rozgrywką odbył się mecz Strzyżów – Ustrzyki, w którym lepsi okazali się ci pierwsi wygrywając 48 – 47 i zapewniając sobie trzecie miejsce w turnieju.

Tuż po nim odbył się ostatni, najważniejszy pojedynek dnia I LO Brzozów – I LO Krosno. Batację dobrze rozpoczęli brzozowianie, którzy po szybkich akcjach wyszli na kilkupunktowe prowadzenie. Jednak bardziej doświadczeni rywale już do końca pierwszej odsłony zdołali zniwe-

lować wszelkie straty i ta część spotkania zakończyła się remisem 17 – 17. W drugiej nastąpił ponowny zryw miejscowych. Skuteczne wejścia pod kosz liderów drużyny: Alana Bartkowskiego i Mikołaja Chałubińskiego oraz rzuty z dystansu Filipa Mazura spowodowały, że do przerwy, to oni prowadzili 37 – 30. Kolejna kwarta była jednak popisem przeciwników – a w szczególności jednego z nich. Mowa o Adamie Głowackim, który trafiał praktycznie z każdej pozycji. Zawodnik na co dzień reprezentujący I-ligowy seniorski zespół Miasto Szkła Krosno był dla brzozowskich licealistów nie do zatrzymania. Można by rzec, że popis zawodnika trwał od początku meczu, a w trzeciej kwarcie nastąpiło jego apogeum. Dość powiedzieć, że w tej kwarcie na 23 pkt. drużyny sam zdobył 19 oczek. Tak naprawdę tylko dzięki jego genialnej grze Krosno odrobiło straty i przed czwartą odsłoną wyszło

Sukces koszykarzy I LO w Brzozowie



na prowadzenie 53 – 47. Tej przewagi goście już nie wypuścili z rąk, kontrolując wydarzenia podczas ostatniej kwarty. Spotkanie wygrali 68 – 59 i tym samym awansowali do finału wojewódzkiego, a rozgrywanym gospodarzom na pocieszenie pozostał fakt udziału w turnieju barażowym.

Niespełna tydzień później, bo 3 kwietnia zawody barażowe odbyły się w IV LO w Rzeszowie. Oprócz gospodarzy i ekipy z Brzozowa do walki o jedno premiowane awansem miejsce przystąpił zespół ZS w Tarnobrzegu. Nasza drużyna zaprezentowała się z dobrej strony, ale pozwoliło jej to tylko na wygraną z Tarnobrzegiem 48 – 44. Niestety w potyczce z Rzeszowem osłabieni kadrowo brzozowianie przegrali 44 – 58. Ostatecznie dało im to drugie miejsce w zawodach i piąte w klasyfikacji wojewódzkiej Licealiady.

Trzeba przyznać, że tegoroczna postawa brzozowskich koszykarzy zasługuje na ogromne słowa uznania. We wszystkich turniejach pokazali ogromne serce, niesłychaną ambicję oraz to, że naprawdę potrafią grać w koszykówkę. Co jednak najważniejsze? Udowodnili, że dziesiątki godzin poświęconych treningowi nie poszły na marne, i że z wielką dumą i klasą reprezentowali swoją szkołę, ale też miasto oraz brzozowski powiat. Za to im serdecznie dziękujemy.

Zespół I LO w Brzozowie występował w składzie: Alan Bartkowski, Mikołaj Chałubiński, Andrzej Data, Michał Lubecki, Filip Mazur, Jarosław Scarfo, Marcel Szpak, Kacper Turoń oraz Tomasz Słomski i Jan Sowa (udział tylko w turnieju barażowym). Opiekunem drużyny był Artur Cyparski.

Marek Szerszeń

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65, e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Marek Szerszeń

Druk: Drukarnia Papillon w Krakowie. **BGP w Internecie:** www.powiatbrzozow.pl





